Nr. 82. — Rok 6. Dziś 12 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

DODATKI TYGODNIOWE: SPRAWY KOBIECE · ŚWIATEK MŁODZIEZY

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 Zł., w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 8,58 Zł, miesięcznie 2,86 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld., Gd. — pod opaską w Polsce 4,20 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 proc. nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne.** — Administr. nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 10-go kwietnia 1926. | Telefon nr. 50 i 51.

Ojczyzna i ludzkość.

PO ZAMACHU NA ODNOWICIELA POTĘGI WŁOCH.

Ostatni zamach na Mussoliniego wywołał olbrzymie wrażenie w całym świecie kulturalnym. Tym razem żadne już wykręty socjalistyczno-masońsko-żydowskie nie mogą podać w wątpliwość niczyją tego faktu, iż istotnie, realnie godzono na życie wielkiego męża stanu, że tu **nie o efekt teatralny** chodziło, ale o wywarcie **zemsty na człowieka, który pokrzyżował intrygi czerwonej międzynarodówki,** zatrzymał swą ojczyznę na skraju przepaści i władną dłonią skierował swój naród w kierunku rozwojowym.

Wprawdzie zamachu dokonała leciwa niewiasta, pono historyczka. Ale to nikogo w błąd wprowadzić nie może. Stwierdzono przecież na miejscu, iż działała ona w myśl bezpośrednio otrzymanych instrukcji, że była owym „ślepem mieczem“ **w rękach szatańskiej intrygi.** Niewątpliwie celowo wybrano kobietę, kobietę takiego typu, aby **pomniejszyć wrażenie w świecie politycznym, aby zatrzeć ślady istotnych zbrodniarzy.**

Gdzie ich szukać, w czyim interesie leżało pozbawić naród włoski genialnego przewódcy? Rzecz wątpliwa, aby na te pytania mogło dać pełną odpowiedź urzędowe śledztwo. Przecież do tej pory nie wyjaśniono naprzykład takiej **zbrodni,** jaką było zabójstwo ks. Franciszka Ferdynanda w **Serajewie,** nie wyjaśniono bez względu na to, iż owo morderstwo było lontem, który spowodował katastrofalny wybuch wojny światowej, okropną **rzeź narodów chrześcijańskich,** bez względu na to, iż od czasu tego wydarzenia upływa już lat dwanaście.

Natomiast po „nitkach logiki“ łatwo dojść do „kłębka prawdy“, do zrozumienia, jacy to „szatani“ w jednym i drugim wypadku byli czynni. Zamordowanie ks. Franciszka Ferdynanda leżało **w interesie imperjalizmu berlińskiego,** który obawiał się, aby na czele Austrji nie stanął człowiek wybitny, zdecydowany katolik, który na hasło pachołków Wilhelma: „Los von Rom“ mógł odpowiedzieć innem: „Los von Luther“, mógł strącić Prusy z ich piedestału z rzeszy niemieckiej. Również co do, na szczęście, nieudanego zamachu na Mussoliniego jasnem jest, że **inicjatywa zbrodnicza** wyszła z kół tych, które u nas orędzie Episkopatu Polskiego do wiernych (zamieszczone na naczelnem miejscu wielkanocnego numeru „Przeglądu Katolickiego“) nader słusznie określa mianem **obozu wrogów Chrystjanizmu.**

Mussolini naraził się przedewszystkiem mafji komunistycznej przez to, że zmiażdżył łeb hydrze czerwonego przewrotu na ziemi włoskiej, że **zdemaskował** bezwzględnie **obłudę apostołów socjalizmu,** wykazał całkowite **bankructwo jego nauki,** która zamiast fałszywie obiecanego raju dla robotników wydawała zatrute dla nich i całych społeczeństw owoce, prowadziła do obniżenia poziomu moralnego i materjalnego, do zdziczenia i nędzy. Pozatem Mussolini zatroszczył się o podniesienie mocarstwowej potęgi państwa włoskiego a ostatnio kategorycznie **przeciwstawił się odwetowym zakusom Berlina.** Tego mu popierającą Niemcy **mafja masońska** darować nie mogła. **Tem się tłómaczy zamach na Mussoliniego.**

Obóz wrogi Chrześcijaństwa wysuwa cynicznie hasło: Ludzkość, pragnąc za pomocą tego pięknego, ale pozbawionego treści frazesu zamydlić oczy poszczególnym narodem na grożące im z jego strony niebezpieczeństwa. Tu znowu socjalistycznie pojęta „sprawiedliwość społeczna“ służy przynętą dla łatwowiernych, jako **rzekoma droga** do pojednania ludów. Historja, a już najnamacalniej wojna światowa przekonywa, że to jest fałszem, że jedynie nieomylną drogą może być **sprawiedliwość międzynarodowa,** zapewnienie każdemu z ludów wolności i bytu, że droga do ludzkości prowadzi wyłącznie przez Ojczyznę.

Można się zgadać lub niezgadać ze szczegółami zagranicznej polityki Mussoliniego, ale to mu przyznać trzeba, że dobrze uchwycił **sedno rzeczy, że wszystko podporządkował ojczyźnie.** Tem się właśnie tłómaczy jego w całej Europie popularność, zapał, jaki jego twórcza praca budzi w każdym kraju śród ludzi nie dających się otumanić przez fałszywe proroki.

I jeszcze jedno. Rzecz może najważniejsza. Mussolini wypowiedział się za zasadami chrześcijańskiemi. To spotęgowało z jednej strony uznanie dla niego śród zdrowo myślących społeczeństwo, a z drugiej wściekłość w obozie wrogów Krzyża.

S. M.

Echa zamachu na Mussoliniego.

Radość z powodu ocalenia. — Gratulacje z kraju i zagranicy. — Powinszowanie posła Rzeczypospolitej polskiej i telegram Chamberlaina.

Rzym, 8. 4. (AW.) Wiadomość o zamachu na Mussoliniego wywołała we wszystkich miastach włoskich wielkie wzburzenie. Obywatele zorganizowali wszędzie manifestacje na cześć Mussoliniego, a w wielu miastach odbyły się nabożeństwa dziękczynne. Do Mussoliniego nadeszło tysiąc telegramów gratulujących tak z kraju, jak i zagranicy. Wieczorem odwiedził premjera następca tronu i gratulował mu w imieniu króla i królowej z racji szczęśliwego uniknięcia śmierci. Miasto było przybrane flagami, a wieczorem iluminowane.

Chamberlain na wiadomość o zamachu na Mussoliniego wysłał wczoraj wieczorem telegram, w którym potępia zamach na życie Mussoliniego i wyraża życzenie jaknajszybszego powrotu do zdrowia.

Jednym z pierwszych, którzy osobiście złożyli powinszowania Mussoliniemu był poseł Rzeczypospolitej w Rzymie Kozicki.

Sowiety a Paryż.

Cziczerin jątrzy stosunki europejskie.

Paryż, 8. 4. „Petit Parisien“ pisze: „Ostatnie wynurzenia Cziczerina dowodzą, że rząd sowiecki daleki jest od szukania współpracy w dziele uspokojenia Europy. Nie zaniedbuje on żadnej sposobności, ażeby przeciwstawić się mocarstwom i podniecać antagonizm. Nikt jednak nie da się wyprowadzić w pole temi sofizmatami“. W podobny sposób tłómaczy oświadczenie Cziczerina „l'Avenir“, a „L'Oeuvre“ zauważa, że nieobecność Rosji na konferencji rozbrojeniowej powstrzyma sąsiadujące z nią państwa od angażowania się w tym kraju. Odpowiedzialność za to spadnie wyłącznie na Rosję.

Mafja niemiecka w Czechach.

Wykrycie organizacji wojskowej i szpiegostwa.

Praga Czeska, 8. 4. (A. W.) Policja opawska dokonała wczoraj rewizji w redakcji tygodnika niemiecko-narodowego „Neue Zeit“.

Rewizja wykazała istnienie w Opawie tajnej organizacji wojskowej „Hackenkreuzlerów“, wobec czego został aresztowany redaktor tygodnika Władysław Weewe.

Równocześnie policja przeprowadziła rewizję w Pradze Czeskiej w mieszkaniu sekretarza klubu narodowo-socjalistycznego Techtla i sprawozdawcy parlamentarnego Kschoswaka, u których znaleziono kompromitujące dokumenty.

Podróż Benesza do Berlina?

Berlin, (A. W.) W tutejszych kołach politycznych utrzymuje się pogłoska o zamierzonej podróży ministra Benesza do Berlina, która ma nastąpić w najbliższym czasie. Podróż ta pozostaje w związku z ostatnią wizytą kanclerza Ramecka w Berlinie, gdzie rozważano obszernie sprawę połączenia Austrji i Niemiec.

W związku z tem prasa berlińska podkreśla, że dobre mniejszości niemieckiej w Czechach.

bre stosunki z Czechosłowacją mogą tylko wyjść na do-

Oszustwa kolejowców w Niemczech.

60 wyższych urzędników oskarżonych o sprzeniewierzenie.

Berlin. Sprawa malwersacji, dokonanych przez urzędników kolejowych Rzeszy, zatacza coraz szersze kręgi. Około 60 wyższych i niższych urzędników dyrekcji Frankfurtu nad Odrą stoi pod zarzutem oszustwa i sprzeniewierzenia.

Płonąca rzeka nafty.

Pożar olbrzymich rezerwoarów nafty w Ameryce.

Nowy Jork, (A. W.) Wskutek **uderzenia piorunu** zapaliły się trzy olbrzymie rezerwoary naftowe Standart Oil Company w miejscowości St. Louis w Stanie Victoria.

Nafta, rozlewając się utworzyła olbrzymią płonącą rzekę, zagrażającą całej okolicy. Do budowy wałów ochronnych zostali zmobilizowani wszyscy okoliczni robotnicy.

W chwili eksplozji rezerwoary zawierały **3.700 tysięcy baryłek nafty.**

ROKOWANIA Z CZECHAMI.

Warszawa, 9. 4. (A. W.) W czwartek wyjeżdża do Pragi delegacja polska pod przewodnictwem p. Moskwy, celem zakończenia rokowań kolejowych z Czechosłowacją i ostatecznego podpisania umowy.

WALKI W SYRJI.

Londyn, 8. 4. (AW.) „Morning Post“ donosi z Jerozolimy, że jeden z najznakomitszych przywódców druzów, emir Hamed Atrasz, padł w walkach pod Manrabe.

SOWIETY A AMERYKA.

Berlin, 8. 4. „Telegraphen Union“ donosi z Moskwy że rząd sowiecki postanowił wystosować nowe memorandum w sprawie swego stosunku do St. Zjednoczonych Ameryki Półn. W memorandum tem sowiety mają oświadczyć gotowość podjęcia stosunków z Ameryką i zwrotu połowy sumy długów rosyjskich, w zamian jednak za to domagać się będą zwrotu osobistego majątku ostatniego cara. Chodzi tu o majątek, zdeponowany w bankach amerykańskich. Memorandum ma być podpisane przez Cziczerina i Rykowa.

SOWIECKA ORGANIZACJA SZPIEGOWSKA.

Bukareszt, 8. 4. (Rps.) Agentura wywiadu wojskowego wykryła w Besarabji wielką sowiecką organizację szpiegowską. Aresztowano 11 osób, należących do inteligencji. Pomiędzy aresztowanymi jest kilku oficerów.

80 OFIAR BURZY.

Tokjo, 8. 4. — Wskutek burzy, szalejącej u **brzegów Japonji,** zatonęło mnóstwo łodzi rybackich. Przeszło 80 rybaków znalazło śmierć na dnie morza.

Dookoła konferencji rozbrojeniowej.

Sowiety wolą traktaty bezpieczeństwa niż konferencje rozbrojeniowe.

Angielska delegacja zachowa zupełną swobodę działań.

Londyn. (AW.) Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph" donosi, że rząd sowiecki ostatecznie zdecydował, iż nie weźmie udziału w pracach przygotowawczych konferencji rozbrojeniowej, natomiast **zamierza wznowić próby nawiązania rokowań o traktaty bezpieczeństwa z Polską i państwami bałkańskiemi.**

Koła angielskie uważają, że chociaż Rosja wypowiedziała się przeciw przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, to jednak nie jest wykluczone, że weźmie udział we właściwej konferencji rozbrojeniowej.

Delegacja angielska otrzyma na przygotowawczą konferencję daleko idącą samodzielność i **nie będzie związana żadnemi umowami tajnemi z jakimkolwiek państwem.**

Podjęcie rokowań angielsko-tureckich.

Ambasador brytyjski wraca do Angory.

Londyn, 8. 4. (Tel. wł.) Sir Ronald Lindsay, brytyjski ambasador w Konstantynopolu, wyruszył wczoraj w drogę powrotną po krótkim pobycie w Londynie, gdzie odbywały się wspólne z nim narady nad sprawami dotyczącemi stosunków angielsko-tureckich. Przybywszy do Angory, ambasador wspomniany przeprowadzi rokowania z rządem tureckim w sprawie tureckiego Iraku, ustalenia granicy, oraz na temat całego szeregu innych spraw, w których Anglja i Turcja są zainteresowane.

Nowy rząd rumuński.

Bukareszt, (A.W.) Nowy gabinet opublikował program swej polityki który streszcza się w następujących punktach: przeprowadzenie reformy rolnej, stabilizacja waluty, natychmiastowe uruchomienie wszystkich linij kolejowych i budowa nowych, polityka przyjaźni wobec mniejszości narodowych, przekształcenie armji, w zakresie polityki zagranicznej taktyka pokojowa i umiarkowanie, oraz zacieśnienie przyjaźni ze wszystkiemi państwami, dążenie do zgodnych stosunków ze wszystkimi sąsiadami i urzeczywistnienie polityki pokojowej. Rząd rumuński będzie żądał od sąsiadów uznania dotychczasowych granic państwa, jako nienaruszalnego prawa narodowego.

Sowiety zaprotestowały przeciwko kongresowi emigrantów rosyjskich.

Francja nie odmawia gościny.

Moskwa, 8. 4. Rząd francuski zawiadomił urzędownie ambasadora sowieckiego w Paryżu, że **nie widzi żadnych podstaw do rozwiązania kongresu emigrantów rosyjskich,** przeciw któremu Sowiety zaprotestowały na Quai d'Orsay (ministerstwo spraw zagranicznych.

Niemcy nie mogą otrzymać mandatów kolonjalnych

Londyn, 8. 4. „Daily Telegraph", pismo, które jest naogół przychylnie usposobione dla Niemców, wobec niesłychanej niemieckiej propagandy w Anglji, z naciskiem przypomina Berlinowi, że niema mowy, aby Niemcy odzyskały dawne kolonje pod pokrywką mandatu Ligi Narodów. Niemcy jako członek Ligi, będą miały prawo uzyskać mandat, ale tylko w tym wypadku, o ile taki mandat będzie wakował.

Znowu demonstracje bezrobotnych we Lwowie.

Lwów, 8. 4. Wczoraj demonstranci urządzili tutaj ponowne demonstrację przed magistratem. Domagali się rozpoczęcia robót publicznych, gdyż dowiedzieli się z pism, że magistrat otrzymał na ten cel 600.000 zł.

Prezydent miasta nie przyjął delegacji, która udała się do województwa. Wojewoda Garapich pertraktował z delegatami bezrobotnych.

W czasie pertraktacyj tłum spokojnie oczekiwał na odpowiedź, poczem, po otrzymaniu odpowiedzi rozszedł się.

Emigracja polska we Francji.

str. II lub dział gospodarczy.

(Informacje p. Gawrońskiego, dyrektora Urzędu Emigracyjnego.)

Warszawa, 7 kwietnia.

P. Gawroński, dyrektor Urzędu Emigracyjnego, zechciał łaskawie użyczyć nam następujących danych, dotyczących szkolnictwa polskiego we Francji i rozmieszczenia terytorjalnego osiadłej tam emigracji.

Organizacja szkolnictwa polskiego we Francji rozwija się pomyślnie.

A więc: 1-go sierpnia r. 1924 — dzieci w wieku szkolnym 5487, oddziałów 90, nauczycieli 62; 1-go stycznia tegoż roku — dzieci 3900, oddziałów 70, nauczycieli 45. Ale już 1 stycznia r. 1925 — dzieci 7517, oddziałów 130, nauczycieli 72; a w 1-go stycznia rb. — dzieci 11 773, oddziałów 206, nauczycieli 96. W poszczególnych departamentach stan szkolnictwa wygląda jak następuje: Lille — dzieci 8306, oddziałów 127, nauczycieli 54; Lyon — dzieci 1588, oddziałów 44, nauczycieli 26 (tworzą się nowe szkoły w Doie i Montbucon); Strasburg — dzieci 1500, oddziałów 23, nauczycieli 11 (tworzy się nowa szkoła w Hopital); Marsylja — dzieci 289, oddziałów 9, nauczycieli 4; Paryż — dzieci 82, oddziałów 3, nauczycieli 1 (tworzą się nowe szkoły!) Hawre — dzieci 370 (organizują się dwie szkoły: w Hawrze i Potigny).

Zestawienie powyższe obejmuje jedynie szkoły funkcjonujące normalnie, nie uwzględniając kursów, organizowanych przez stowarzyszenia robotnicze i Towarzystwo Prasy Społeczno-Kulturalnej, oraz oświaty pozaszkolnej uniwersytetów ludowych, burs dla dziewcząt, ochron itp. Tyle o szkolnictwie.

W dniu 1-go lipca 1925 r. rozmieszczenie terytorjalne emigracji polskiej we Francji tak wyglądało:

Konsulaty	Mężczyzn	Kobiet	Dzieci
Lille	112 271	39 665	71 425
Paryż	47 421	19 126	11 832
Strasburg	20 542	4 379	5 297
Lyon	13 915	3 094	6 721
Marsylja	5 690	1 925	1 764
Hawre	3 445	1 214	463
Bordeaux	321	105	62
Ogółem:	223 605	69 508	97 532

Oprócz nich jest żydów, obywateli polskich, około 35 000, Rusinów około 15 000, głównie robotników rolnych i w przemyśle wiejskim.

Podług zajęć emigracja polska tak się ukształtowała:

Konsulaty	Górników	Przemysł	Rolnych
Lille	82 500	26 500	3 270
Paryż	650	20 370	26 401
Strasburg	8 250	10 118	2 174
Lyon	5 250	6 540	2 125
Marsylja	2 120	2 380	1 190
Hawre	445	2 600	400
Bordeaux		280	40
Ogółem:	99 215	68 790	35 600

Na 69 508 kobiet, w rolnictwie pracuje około 26 000, 8000 — w przemyśle tkackim, metalurgicznym i kopalniach (na wierzchu).

Z dzieci ponad lat 13—16 około 3500 pracuje w kopalniach na wierzchu, około 5000 na roli.

Ustawa - olbrzym.

Ustawy, których tak wiele fabrykuje sejm (zbyt wiele, jak mówią niektórzy...), bywają bardzo różne w swej objętości.

Jedne mieszczą wszystko to, co mają do powiedzenia w kilku wierszach druku — innym zaś i kilkanaście nawet stron nie starczy. Prawdziwym jednak olbrzymem jest „Ustawa karno-skarbowa", która nie mogła jakoś od bardzo już długiego czasu opuścić kuźni ustawodawczej — komisji prawniczej Sejmu. Komisja radziła nad nią przez 112 posiedzeń, liczy zaś sobie ta ustawa-monstrum aż 243 artykuły — **sto olbrzymich stron druku!!...**

Jest to prawdziwy kodeks przestępstw w dziedzinie skarbowej, oprócz przekroczeń w dziedzinie podatków bezpośrednich. Olbrzymia ta ustawa skasuje 5 głównych ustaw dzielnicowych i cały las przepisów i rozporządzeń — jest to pierwsze dzieło czysto polskiego ustawodawstwa na prawdziwie wielką skalę zakrojone.

Jeżeli wolno snuć z niej horoskopy o przyszłem dziele komisji kodyfikacyjnej, to przyznać należy, iż dla myślącego równocześnemi kategorjami jurysty, są one nader pocieszające. Ustawa, o której mowa, zawiera wszystkie normy, jakie wymaga najbardziej nowoczesna myśl prawnicza. W pierwszej zaś linji nawskroś postępową ideę „czynnego żalu" (zwrot lub wynagrodzenie strat zwalnia od kary za ich przyczynienie), oraz „usprawiedliwioną nieznajomość prawa", zwalniająca również od odpowiedzialności, a przynajmniej łagodzącą rozmiar kary w innych wypadkach.

Uwzględnia ona interes skarbu w całej rozciągłości, jednak gwarantuje oskarżonym z jej przepisów pełną sprawiedliwość, choćby przez to samo, że wszędzie tam, gdzie grozić będzie kara pozbawienia wolności, prawomocnym jest tylko wyrok sądu, a nie władz administracyjnych. Obowiązuje przytem stale, nawet przy rozstrzygnięciach władz administracyjnych, motywacja wyroku.

Komisja przyjęła wreszcie całą ustawę „en bloc" — bez dyskusji.

Na błękitnym brzegu.

(Korespondencja własna.)

Nicea, w kwietniu 1926 r.

„The season" — jak mówią na Rivierze — ma się ku końcowi. Nie „saison", lecz „season": Riviera jest bowiem najbardziej anglosaskim zakątkiem pięknej Francji.

Otóż tegoroczny „season" na Rivierze był nacechowany gorączką, jakiej tu jeszcze nie widziano. Gorączką ani teatralną, ani sportową, ani tennisową, lecz spekulacyjną. Nad Rivierą, nad całem tam bosko pięknem wybrzeżem powiał samum **spekulacji terenowej** i gryndersklej, jakiej przykład dać może tylko amerykańska replika Riviery na wschodniem wybrzeżu Florydy.

Dolary i funty — oto leitmotiw brzęczący krótkotrwałego sezonu na błękitnym brzegu. **Hordy spekulantów terenowych,** finansistów, nuworyszów, zaoceanowych bogaczy, spleenowatych Anglików, **zwaliły się na ten rajski zakątek.** Pokryjomu najpierw, później jawnie rozpętano grę spekulacyjną zakupu i sprzedaży terenów budowlanych; wykupiono wszystkie wolne place i tereny od St. Raphael aż do Monte-Carlo. **Fortuny** narodziły się tutaj **przez noc jedną,** czyniąc z ryzykancikiego gryndera i spekulanta bogatego człowieka; Amerykanie i Anglicy podbijali ceny, wykupując na prawo i na lewo, co tylko dało się uchwycić. Architekci **będą mieli złote żniwo,** gdy szczęśliwi nabywcy terenów przystąpią do budowy will i pałaców, mających ich chronić tutaj przed zetknięciem się w hotelowych Palace'ach z tłumem zwykłych śmiertelników i **turystów.**

A jednak piękną mimo wszystko jest Riviera. W zimie trzeba chyba zapuścić się aż do Tunisu lub Kairu, by znaleźć tyle słońca i tak rozkosze dolce far niente jak tu, w Nicei lub w Cannes.

Cóż z tego... Ani słońce, ani cuda przyrody, ani boski lazur morza, obramowanego wzgórzami Esterelu, nie są w stanie zwalczyć innej jeszcze gorączki — **gorączki tańca.**

W najpiękniejszej godzinie uroczego popołudnia, gdy wszystko wzywa człowieka do stopienia się w zachwycie i radości bytu z naturą, ludzie pędzą jak obłąkani do thes dansants, do palace'ów tanecznych, aby się **dusić i tłoczyć w ciasnych salach.** Trzysta, czterysta pięćset stolików stoi rzędami, wyciągniętemi pod sznur, jak żołnierze w koszarach. Ciasno, ani się ruszyć, niema gdzie łokcia wetknąć.

Dwa zespoły jazzbandowe uderzają w kapelę janczarską dzwonków, talerzy, piszczałek, saxofonów. **Dzikie rytmy,** synkopy, **rwane melodje.** Szał ogarnia tłumy. Na środek wypada grupa zawodowych tancerzy. Kilkunastu Argentyńczyków, sprowadzonych przez dyrekcję Palace'u z za morza i utrzymywanych na koszt dancingu.

Od 4-tej popołudniu do 2-giej w nocy niezmordowani tancerze obracają w wirze tanga, shimmy i blues starzejące się Angielki, Amerykanki, a nawet młode misses.

Obłęd, mania... Znaną tu jest na całem wybrzeżu żona pewnego dyplomaty angielskiego, **70-letnia dama, nie opuszczająca ani jednego shimmy** od 4 popołudnia aż do zamknięcia podwoi dancingu, utrzymująca 3 tancerzy zawodowych, którym płaci sumy, o jakich się nie śniło sekretarzom jej męża.

A na tem tle masowego obłędu wyrastają dzikie kwiaty najdziwaczniejszych przygód.

Jeden z zawodowych tancerzy, były subjekt sklepowy, Francuz, opowiada:

„Żadna z tych, z któremi tańczę, nie zainteresowałaby się mną 6 miesięcy temu. Wystarczyło, bym włożył smoking, a stałem się władcą tych istot. Każdy, kto umie tańczyć i ma tupet, może zrobić karjerę. Wykształcenie? Głupstwo! Angielki i Amerykanki, bawiące tutaj są tak bezbrzeżnie głupie, iż jeden z naszych tancerzy „robił" ze znakomitym skutkiem członka Akademji Francuskiej. I gdyby nie jego nieostrożne odezwanie się kiedyś w obecności pewnego Paryżanina, iż „Świętoszek" jest dziełem H. Bernsteina, byłby utrzymał się do końca swej roli i został wybrańcem swej damy, miljonerem i właścicielem wspaniałego pałacu na V Avenue w N. Yorku".

Tak się dzieje w Nicei, w Monte Carlo. W Cannes towarzystwo jest nieco wybredniejsze. Miast subjektów sklepowych i eks-kelnerów tańczą „prawdziwi" książęta rosyjscy, szukający „placement" u boku dobrze sytuowanej Amerykanki.

Na błękitnym brzegu panuje **gorączka złota, spekulacji i tańca.**

A. J.

P. Skrzyński wyjeżdża do Pragi Czeskiej i do Wiednia

Warszawa, 9. 4. (A. W.) Dnia 12 b. m. premjer Skrzyński wyjeżdża do Pragi, celem rewizytowania ministra Benesza i dokończenia konferencji w sprawie zawarcia traktatów gospodarczych. W czwartek udaje się premjer Skrzyński do Wiednia i w piątek wraca do Warszawy.

* * *

Warszawa, 9. 4. (A. W.) W ciągu dnia wczorajszego mąka pszenna podrożała znów o 2 grosze na kilogram.

Wykrycie spisku węgierskiego.

Budapeszt, (A.W.) Policja wpadła na trop organizacji, która miała za zadanie **wtargnięcie do Czechosłowacji i Jugosławji** i odebranie zagarniętych Węgrom terenów.

Jak się okazuje organizacja ta zdołała już objąć szerokie warstwy społeczeństwa.

Do organizacji ma być wplątanych podobno kilku wybitnych członków organizacji nacjonalistycznej.

Władze trzymają całą sprawę w tajemnicy. Kierownictwo organizacji zostało aresztowane już w wielki piątek.

Pożyczka amerykańska na inwestycje w miastach polskich.

Warszawa, 9. 4. (A. W.) Na ostatniej konferencji w Ministerstwie Skarbu, osiągnięto porozumienie co do zasięgnięcia pożyczki kredytowej w firmie amerykańskiej Ulle et Company, na sumę 10 miljonów dolarów dla 10 miast Polski. Kredyty te uzyskają następujące miasta Kalisz, Dąbrowa Górnicza, Pabjanice, Tomaszów Mazowiecki, Sosnowiec, Będzin, Tarnów i Rzeszów. Pożyczka ta będzie użyta wyłącznie na inwestycje miejskie

Z obrad Sejmiku Powiatowego.

Liczny udział członków. — Pożegnalne przemówienie p. starosty Ossowskiego. — Wyrazy wdzięczności, uznania i podzięki ze strony Sejmiku. — P. S. L. wychodzi z sali. — Obrady nad porządkiem dziennym. — Rozłam w P. S. L.

Grudziądz, : kwietnia.

W dużej sali na Starostwie, obradował wczoraj Sejmik naszego powiatu, przy nader licznym udziale posłów.

Obrady zagaił przewodniczący Sejmiku p. starosta Ossowski, poczem stwierdzono obecność członków: okazało się, że na 28 posłów, obecnych jest 23, z nieobecnych 2 się usprawiedliwiło.

Porządek obrad obejmował 21 spraw, między innemi bardzo ważnych i interesujących, odnoszących się do sprawozdania z administracji powiatu za rok ubiegły, oraz zamknięcia kasowego Powiatowej Kasy Komunalnej, Kasy Oszczędności, Banku Powiatowego i Powiatowej Centrali Elektrycznej.

W każdym dziale administracji dawało się poznać bardzo umiejętne kierownictwo starosty p. Ossowskiego, oraz wzorową pracę odnośnych urzędników.

Budżet Wydziału Powiatowego za rok ubiegły, zamknięto nadwyżką oszczędnościową w sumie 99031 zł., którą Sejmik Powiatowy rozdzielił: dla banku powiatowego celem zasilenia funduszy 50.000 zł, na akcję dla bezrobotnych 32.000 zł. i dodatkowo na kwiecień dla prac doraźnych 12.000 zł., na zasiłek dla teatru pomorskiego 3.000 zł., w końcu na remont kościoła katolickiego w Linowie 2.000 zł.

Na wstępie posiedzenia zabrał głos starosta p. Ossowski i zdając sprawozdanie z administracji powiatowej za rok ubiegły, zaznaczył, że powołany zarządzeniem Ministerstwa na wyższe i odpowiedzialniejsze stanowisko delegata wojewódzkiego do Wejherowa, przedstawił zebranym działalność swą i ówczesnej powiatowej rady ludowej od chwili przejęcia Pomorza od Niemców po dzień dzisiejszy.

Piękne bardzo i wzruszające słowa p. starosty Ossowskiego wywarły głębokie wrażenie wśród członków Sejmiku, każdy z obecnych odczuł, że w ubiegłem siedmioleciu ciężkiej i ofiarnej administracji powiatu, zapisały się w kronice powiatu i kraju piękne i chwalebne czyny historyczne.

Uroczystość chwili odbiła się na twarzach członków Sejmiku, którzy z przejęciem i powagą wysłuchali sprawozdania i przemówienia pożegnalnego p. Starosty.

Wyrazem przejęcia i uznania za niezmordowaną i ofiarną pracę p. Starosty, była odpowiedź członka Sejmiku p. Grobelnego, który w gorącem przemówieniu podnosił zasługi p. starosty Ossowskiego, położone na polu narodowem i gospodarczem powiatu, po którem przez ogólne powstanie obecnych na sali, dano wyraz uznania, podzięki i szacunku dla długoletniego przewodniczącego p. Ossowskiego.

Członkowie Sejmiku jednak nie poprzestali na powyższych owacjach słownych; przed obradami nad dalszym porządkiem programowym, powzięli uchwałę, aby wybrać deputację złożoną z 4 członków Sejmiku i to pp. Sulskiego, Kirszteina, Perskiego i Czypickiego, któraby wyjechała do Torunia i Warszawy, aby starać się u pana Wojewody i Ministerstwa o pozostawienie p. starosty Ossowskiego nadal w Grudziądzu na czele powiatu.

Po powyższej uchwale, przystąpiono do obrad nad porządkiem programowym, który przy ożywionej i bardzo rzeczowej dyskusji w myśl referatu i przedłożenia Wydziału powiatowego prawie bez zmian przyjęto i uchwalono.

Na krótko przed rozważaniem sprawy przystąpienia powiatu, jako członka Towarzystwa Walki z Gruźlicą w Grudziądzu mieli pp. posłowie możność zapoznania się z artykułem okolicznościowym z nr. 81 „Głosu Pomorskiego“ p. tyt. „Paląca potrzeba“, traktującym o konieczności ratowania społeczeństwa przed klęską tej nieubłaganej choroby.

Publikacja ta w sposób przejrzysty oświetlając dotychczasowe stosunki i możliwości ratownicze w tej dziedzinie przyczyniła się niewątpliwie w pewnej mierze do zapadłej uchwały sejmiku, mocą której zaakceptowano przystąpienie powiatu w charakterze stałego członka wymienionego wyżej Towarzystwa.

Po wyczerpaniu porządku dziennego p. Starosta zamknął posiedzenie krótkiemi słowami serdecznego pożegnania.

Na zakończenie poseł Krzaczyński w zwięzłem przemówieniu dał wyraz doskonałej i sprężystej działalności administracyjnej starosty Ossowskiego i życząc powodzenia na nowej placówce pożegnał odchodzącego słowami: „Do widzenia“.

W czasie obrad, po przemówieniu pożegnalnem p. Starosty, w chwili, kiedy przewodnictwo objął p. Bona, zaszedł nieco przykry, a przytem bardzo znamienny incydent.

Oto kiedy na wniosek p. Sulskiego (P. S. L.), Sejmik postanowił zająć konkretne stanowisko i sprecyzować odpowiedź swoją na przemówienie pożegnalne p. Starosty, wstał p. Krzaczyński, również z P. S. L., i w ostrych słowach nazwał wystąpienie p. Sulskiego nielojalnością i brakiem solidarności klubowej, zarzucając mu przytem działanie pod naciskiem osób trzecich względnie nawet jakiejś ukartowanej „intrygi“. Ostatecznie zażądał p. Krzaczyński, imieniem P. S. L., 10-minutową przerwę, celem dania możności klubowi do zajęcia odpowiedniego stanowiska. Ponieważ wniosek p. K. został odrzucony, część P. S. L-u, tak zwana popularnie Kulerszczyzną opuściła demonstracyjnie salę obrad.

Fakt ten, sam w sobie, niebyłby jeszcze nadzwyczajnem wydarzeniem, gdyby nie był oparty o bardziej poważne podłoże.

Oto w ostatnich czasach nastąpił rozłam, wśród P. S. L-owych członków Sejmiku Powiatowego. Zdrowo myśląca część posłów, kierująca się zasadami i hasłami p. Witosa, odwróciła się od demagogicznej, szkodliwej, pracującej tylko dla partji, a nie dla kraju, gwardji p. Kulerskiego.

Objaw ten jest bardzo znamienny, i świadczy korzystnie o niektórych członkach P. S. L-u. Może nareszcie zrozumieją wszyscy, dokąd prowadzi ich polityka p. Kulerskiego.

SENSACYJNE MORDERSTWO W IRLANDJI.

W wolnem państwie Irlandzkiem dotychczas panują niewesołe stosunki. Wypadki podpalania domów wielkich właścicieli ziemskich periodycznie powtarzają się. W dniu 1 kwietnia w pobliżu Dublina został podpalony dom państwa Mac Donellów, którzy w liczbie czterech osób postradali życie, jak również dwoje służących. Zachodzi obawa, że zostali oni wszyscy wymordowani przez niewiadomych bandytów, którzy następnie podłożyli ogień.

Zresztą palenie starożytnych siedzib lordowskich stało się niemal codziennem zdarzeniem nietylko w Irlandji, ale i w praworządnej Anglji, gdzie ostatnio spłonęło kilkadziesiąt zamków, niektóre z nich były prawdziwemi zabytkami średniowiecznej sztuki architektonicznej.

Z różnych stron.

— **Kradzież dokumentów lotniczych.** Jak donoszą z Lee-on-Solent (Hampshire) — z tamtejszego urzędu żeglugi napowietrznej zniknęła w sposób dotychczas niewyjaśniony kasa ogniotrwała, zawierająca bardzo ważne dokumenty. — Kasa ta została odnaleziona. Zawartość kasy, jak się okazało, jest nienruszona. Śledztwo w toku.

— **Bijatyka na meczu między widzami.** Z Budapesztu donoszą, że na meczu dwóch klubów sportowych wynikła wśród publiczności bijatyka, albowiem sędzia nie był rzekomo bezstronnym. Musiała interwenjować policja, aresztując trzech graczy, którzy stawiali opór

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

Poszukiwacz złota. (14

Powieść z tajemnic polskiej alchemji.

— Będzie to albo żołnierz najemnik, który służby nie znalazł, a przy różnych panach wojował, albo hulaka jakiś, który w karty lub kości mienie swe przegrywa, a o byle co za oręż chwyta.

— Gdy zaś upewnimy się, iż, kogo należy, mamy na oku, cóż mamy mu powiedzieć?

— Zbliżycie się doń, a ponieważ dam wam kiesę, przeto zbliżając się, brzęknięcie nią i odciągnąwszy go na bok zapytacie: Czyli chcecie memu panu służyć, który płaci dobrze, a dzielnego człowieka potrzebuje? Jeżeli na prawdziwego łotra traficie, to ów mrugnie okiem i odpowie: Jeśli pan wasz hojny jest, to chętnie mu służę. Takich ludzi dwóch lub trzech upatrzeć sobie można. Pieniędzy na razie nie dawać im zbyt wiele, gdyż wówczas z szynku lub od kart nie będą chcieli odejść, gdy wam ich będzie trzeba. Celu nie mówić, powiedzieć tylko, iż godny jest męża odważnego. Nagrodę znaczną po ukończeniu dzieła obiecać! Jeno zdrajcy się strzec, pamiętaj!

Od granicy do Drezna nie było już daleko. Stanęliśmy tam w obszernem mieszkaniu na Altstacie, które należało do bogatej a starej wdowy po balwierzu. Wóz i konie musieliśmy jednak odesłać do zajazdu.

X.

Imć pan Sędziwoj wołał mnie zwykle nie po imieniu, ale po nazwisku, dzięki czemu urosłem we własnem mniemaniu, uważając się za dojrzałego mężczyznę. Poczynał też prędko dawać mi dowody zaufania. Nazajutrz po przybyciu do Drezna przywołał mnie do siebie.

— Bodowski — rzekł. — Wieczorem dzisiaj będę na zamku u kurfirsta. Roztwórz zatem skrzynie i przygotuj mi suknie strojne oraz pas złocisty. Mam do dworu listy polecające, ale wolę z nich korzystać, lecz z protekcji pana posła. Nie chcę, by kiedyś żałowali ci, co mi pisma dali, gdyż coś niemiłego kurfirstowi uczynię. Gdy wyjdę z domu, będziecie razem z kiprem wolni od służby, chociaż i tak nie widzę, byście zbyt wiele zajęcia przy mnie mieli. Przysięgliście sobie z nim braterstwo, idźcież zatem razem dokądś, gdzie piwo albo wino podają. W każdym kraju znaleźć można ludzi, którzy za pieniądze chętnie nawet i własną bronią usłużą. Gdybyśmy byli w Italji przywiódłby nam ich każdy oberżysta, gdyż tam pod nazwą „bravi“ publicznej niemal sławy zażywają. Tutaj jednak trzeba samym ich szukać po zajazdach lub szynkowniach. Wiele spodziewam się po zręczności twej, której dałeś już dowód, więcej jeszcze po doświadczeniu starego kipra. Upatrujcież mi nieznacznie takich ludzi.

— Nie między uczciwymi rzemieślnikami szukać ich trzeba — odrzekłem, potakując głową.

— Nie przyprowadzę wam Eriksena — odparłem, uśmiechając się żartobliwie.

— Przez zdrajcę wszystko stracić możem, a bez miejscowego człowieka trudno nam się obejść. Niechże kiper go upatrzy, a ty w razie czego pogadaj z nim, jako zręczniejszy w języku.

Ukłoniłem się, zadowolony z pochwały, nie wychodziłem jednak z izby, chcąc pogadać z panem w pewnej materji, która od pewnego czasu spokoju myślom moim nie dawała. Zwróciłem się doń zatem:

— Wybaczcie, panie, iż zapytam was o coś jeszcze, ale taką z urodzenia naturę mam, iż gdy chcę czegoś dowiedzieć się, to nie usnę wcześniej, aż się nie dowiem...

Nie było to prawdą szczerą, gdyż sen miałem dobry, co mi aż do starości zostało. Urwałem też w środku zdania i zaczerwieniłem się, iż sługa tak ciekawy może być niemiły panu Sędziwojowi. Ów jednak uśmiechnął się:

— Znam twoją wadę, gdy więc w nieświadomości czego jesteś, lepiej zawsze zapytaj się, niż miałbyś inaczej za tem śledzić.

— Dumałem ja niemało nad owym pergaminem, który wam oddałem. Zwróiłem też uwagę, iż jest kawałkiem karty, wyciętej z dużej księgi i słów jego na pamięć się nauczyłem. Dlaczegóż jednak Seton, prosząc o pomoc, nie dodał, gdzie jest więziony? Zali miejsca na karcie miał mało? Czy nie zechcielibyście jego miłość pisma tego przy mnie dobyć i jeszcze raz zobaczyć?

— Nie zdziwiło mnie niedomówienie owe, gdyż lepiej od ciebie znam świat wtajemniczonych i adeptów, którzy nawet, gdy o ich życie chodzi, nieradzi całą prawdę odsłaniają. Najmędrszy odkrywca złota wiedział jednak, co czyni. Godło stawił, by odwołać się do pomocy swego stowarzyszenia, nie wiemy zaś, czy pisma pierwotnie nie skierował do kogoś, kto miejsce jego pobytu znał dokładnie. Wszakże znał je alchemik, zamordowan później przed waszą gospodą. Gdyby zaś, jak i to zdarza się czasem, pergamin rzucony był na los i przypadek, to znalezionoby go w Dreźnie, więc i Setona daleko szukaćby nie było trzeba.

Nie mogłem odmówić słuszności tym wywodom Spytałem jeszcze:

— Mówiliście mi, panie, iż nie wierzycie, by złoto stworzyć można siłą czarów i zaklęć, w co uczono mię ufać od dziecka. Czyli jednak ów wielki mąż, wtajemniczony zapewne także w czarodziejskie praktyki Wschodu, nie może użyć ich, by wrogów ukarać, a z więzienia ich uwolnić?

Zachmurzyło się czoło Sedziwoja.

— Nie wolno białemu magowi używać z wiedzy swej w czarnej magji pod groźbą zatraty duszy lub bodaj długotrwałego niepowodzenia. Synowie zła mszczą się wówczas, stawiają przeszkody na jego drodze, odbierają ludzką miłość i wprawiają go w zwątpienie w chwili, gdy on już wierzy, że zdołał stworzyć złoto, a przeszkadza temu ziarnko piasku, rzucone przez nich, które zmąciło czystość topionych metali. Są praktyki straszliwe, mogące zniweczyć ludzkie życie, ale zwracające się potem ku temu, co Boga odstąpił, a niemi się zajmował.

Odchodziłem milcząc, gdyż zobaczyłem w oczach swego pana boleść i zmieszanie. Zaliż te praktyki znane mu były, czyliż może sam ich w życiu kiedy próbował? Nie wiem też, dlaczego odchodziłem wówczas cicho i na palcach, jakbym lękał się obudzić swego pana z zadumy, która po nagłem wzruszeniu na obliczu jego zaległa.

ZEBRANIE

Koła Pol. Str. Chrześcijańsk. Demokracji

odbędzie się

w piątek, dnia 9-go kwietnia r. b. o godzinie 7 i pół wieczorem w hotelu Kellasa

ul. Józefa Wybickiego nr. 42.

Referat wygłosi kol. poseł **Nowicki.**

O liczny udział członków i sympatyków prosi

ZARZĄD KOŁA.

Prześladowanie katolików w Meksyku.

Rzym, 6. 4. W piśmie do Kardynała-Wikarego wspomina Papież o smutnem położeniu Kościoła Katolickiego w Meksyku. Sytuacja tak dalece się pogorszyła, że można mówić o rzeczywistem prześladowaniu chrześcijan.

Ojciec Święty życzy sobie, aby katolicy całego świata modlili się za katolików w Meksyku i dlatego prosi Kardynała-Wikarego o poczynienie odpowiednich kroków, wyrażając nadzieję, że przykład katolików rzymskich znajdzie rychło naśladownictwo na całym świecie.

Jako niepożądanego obcokrajowca.

Nowy York, 8. 4. Donoszą z Meksyku: Rząd zawiadomił **nuncjusza papieskiego Msgr, George'a Carusna, że pobyt jego** w Meksyku, jako obcokrajowca, **uważa za niepożądany.**

Wobec tego nuncjusz postanowił przenieść swoją siedzibę do Havany na wyspie Kubie.

Tajemnica zbrodni w pociągu wyjaśniona.

Sprawcami śmierci reemigranta Kozaka byli bandyci—usypiacze.

Warszawa, 8 kwietnia. Jak już donosiliśmy, w pociągu **Warszawa—Kraków** znaleziono zwłoki niejakiego Jakóba Kozaka, reemigranta z Ameryki. Początkowo śledztwo nie znalazło śladów gwałtownej śmierci i przypuszczano, że Kozak zmarł naturalną śmiercią.

Dopiero sekcja zwłok wykazała, że **przyczyną zgonu Kozaka były cukierki, zatrute morfiną,** a ponieważ Kozak cierpiał na sklerozę, zmarł więc w krótkim czasie po ich zażyciu. Dalej okazało się, że w wagonie z Kozakiem jechało dwuch mężczyzn, którzy częstowali go **wódką** i cukierkami, poczem na jednej ze stacji wysiedli.

Policja śledząc dalej, uzyskała dokładny ich rysopis, tak, że już w Skierniewicach aresztowano zupełnie podobnych „podróżnych".

Przy aresztowanych znaleziono walizkę z rzeczami i pieniędzmi, należącemi do Kozaka. Są to: Józef **Kotecki,** liczący lat 53 i Juljan **Gawroński,** lat 39, obaj pochodzący z Łodzi.

Nie jest to pierwszy ich występ: znani są dobrze policji jako **bandyci-usypiacze,** pracujący „w bandzie". Banda jednak, tropiona przez policję, rozwiązała się, a jej „członkowie" pracują każdy „na własną rękę".

Echa poznańskie.

Targi poznańskie. — Czy się udadzą? — Czy przynoszą korzyść czy szkodę? — Bigos poglądów i zdań. — Jarmarki małomiejskie. — Inwazja żydowska. — Jubileusze artystyczne. — Likwidacja posiadłości niemieckich. — Grzech pierworodny mści się.

Poznań, 8 kwietnia.

(Korespondencja własna „Głosu Pomorskiego".)

— Czy wystawię się na tegorocznych Targach? Phi..., juści tak, ale nie powiem, abym zbyt wiele na to liczył. Interesy tak bardzo źle idą, tak ciężko jest sprzedać cośkolwiek, że człowiek chwyta się każdej deski ratunku. Ot, wziąłem jakiś tam kącik, aby nic nie mieć sobie do wyrzucenia, żem cośkolwiek zaniedbał.

— Ach, niech mnie Bóg uchowa, abym miał powtarzać zeszłoroczne głupstwo, wlec paki towarów, przepłacać hotele, restauracje, etc. i wracać potem z temi samemi towarami, ale poniszczonemi, zdefektowanemi... Nie głupim.

— Zawszeć się tam cośkolwiek zarobi, a przytem, na Targi nie można patrzeć li tylko z punktu widzenia doraźnych zysków. Ja np., nic zazwyczaj nie sprzedaję z moich eksponatów, a i obstalunków wiele nie miewam na Targach Poznańskich. Ale zawsze tego i owego się pozna, to i owo zobaczy, swoją budę się zareklamuje, no i potem, jaki taki zysk jest.

— Wybierałem się z początku do Poznania z wielkim zapałem i przedewszystkiem z nadzieją, że tam spotkam się oko w oko z przemysłem i handlem czysto polskim. I tak było z początku. Ale potem, schodzą te Targi najbardziej odżydzonej dzielnicy na istny, żydowski kram, jaki się od lat kilku coraz szerzej rozpościera. Spotykam przytem dziwną politykę dyrekcji. Gdy mówię z tymi panami, zapewniają mnie, że robią, co mogą, aby żydów jak najbardziej ograniczać. Skoro zaś przyjadę — od „sympatycznych naszych rodaków w. m." roją się mniejsze i większe działki, z tą tylko różnicą, że w jednem miejscu otwarcie siedzi jakiś Jojne lub Małka, a gdzieindziej reprezentują dany interes typowi sarmaci i tylko tam gdzieś, z boczku, skromnie błyszczy krucza, kędzierzawa czupryna, a palące oczy z nad haczykowatego nosa pilnują wynajętego „szabesgoja". Obawiam się, że impreza niezapomnianego pierwszego prezydenta Drwęskiego zatraca swój cel pierwotny z uwagi, i staje się jarmarkiem kramarzy, nic, albo bardzo mało mającym wspólnego z istotnym, wielkim przemysłem i handlem, pojętym w prawdziwie szerokiem tego słowa znaczeniu.

— Zeszłoroczne targi zrobiły kompletną klapę, a tegoroczne wiele gorzej pójdą z pewnością.

— Miarkując po powodzeniu ostatnich Targów, można przypuszczać, że tegoroczne może nie będą tak dobre, ale w każdym razie obawiać się o ich los niema najmniejszej potrzeby.

— W tym roku dyrekcja Targów wprowadza inowację; będzie reprezentowany wielki handel leśny i drzewny w rozmaitych stadjach obróbki materjału. Może to skierować imprezę na tory bardzo poważne i istotnie międzynarodowego handlu eksportowego.

— Coraz więcej zjawia się na naszych Targach tych „specjalistów", wystawowo-jarmarcznych, którzy nic innego nie robią, jak włóczą się z jarmarku na wystawę, z wystawy na targi, stamtąd na odpusty — rozbijają swoje kramy i prowadzą nędzny, sklepikarski handelek, czasami nawet w każdej miejscowości innym towarem.

Itd., itd., — słyszy się na wszystkie strony najsprzeczniejsze, najbardziej różnorodne zdania i poglądy. Jeżeli zaś zauważymy, że i za i przeciw Targom wypowiadają się ludzie najzupełniej poważni i znawcy stosunków i konjunktur gospodarczych, to łatwo zrozumiemy, że na pytanie: czy Targi Poznańskie przynoszą korzyść i jaką, — odpowiedź jest wprost niemożliwa i będzie ją można jako tako sformułować dopiero po upływie znaczniejszego czasu.

W pewnej łączności z Targami, pozostaje kwestja jarmarków periodycznych, urządzanych w miastach i miasteczkach prowincjonalnych. Niema, rzecz prosta, żadnej organicznej łączności, ale i jarmarki te, to na maleńką skalę „Targi" (czy też te ostatnie są na wielką skalę jarmarkiem?) z temi samemi znakami zapytania, wątpliwościami i sprzecznemi poglądami.

W miastach, bardziej zbliżonych do dawnej granicy państwowej, którą dziś jeszcze można uważać do pewnego stopnia za linię demarkacyjną osiadłości żydów, jarmarki stały się terenem próbnych manewrów handlowej strategji żydowskiej. Do Ostrowa, Pleszewa, Gniezna, Inowrocławia, etc., na każdy taki jarmark zjawia się zawsze moc żydostwa z pobliskich miast, a nawet i z odleglejszej już Łodzi, i niekiedy tak bardzo czują się tu już panami sytuacji, że pozwalają sobie na zachowanie swych „narodowych" strojów, z nieodłącznym „narodowym" również szwargotem, brudem, oszustwem, złą wagą i innemi t. p. zaletami tego, rzekomo uzdolnionego w kupiectwie plemienia. Jak nas informowano z wielu stron, bezpośrednio po każdym takim większym jarmarku, ukazują się na terenie danego miasteczka jacyś wyjątkowo „porządni" żydzi, doskonale po polsku mówiący, brzydzący się Niemcami, i poszukujący... lokalu na sklep, biuro, czy też inną jakąś imprezę. I, co najsmutniejsza, że dają się nieraz brać na ten lep naiwni obywatele, którzy przez kilka dziesiątków lat z takiem bohaterstwem bronili naszego, polskiego stanu posiadania, — którzy jeszcze za czasów niewoli pruskiej przez swą narodową solidarność i patrjotyzm zmuszali rzemiosła i handel niemiecki i żydowski do likwidowania, a dziś sami dobrowolnie otwierają na ścieżaj wrota obcym przybyszom, najbardziej wrogim i niebezpiecznym, choć nieraz w owcza skórę przybranym.

*

W najbliższym czasie będziemy mieli dwa jubileusze w świecie artystycznym: dyrektora Teatru Polskiego, p. Bolesława Szczurkiewicza, obchodzącego 30-lecie pracy scenicznej i p. Aloizego Dworzaczka, dyrektora chórów opery poznańskiej, od lat 35 pracującego na polu muzycznem. Obchód jubileuszowy dyr. Szczurkiewicza odbędzie się w dn. 17 bm., obchód p. Dworzaczka w dn. 3 maja. Bliższe szczegóły i sprawozdanie z uroczystości podamy we właściwym czasie.

*

Likwidacja posiadłości niemieckich wciąż idzie jakiemś niemożliwie powolnem tempem. Objekty ogłoszone w Monitorze będą (jak nas oficjalnie zapewniają) zlikwidowane. Co zaś do innych dalszych restytucyj mienia polskiego, wydartego nam czasu niewoli?... Na to, niestety, trudno dać odpowiedź. Dziwna, niepojęta wprost polityka tych, którzy, postawieni do spełnienia tego aktu bezwzględnej sprawiedliwości w stosunku do zagrabionego nam przez Niemców mienia narodowego, — ta umyślna (jak się zresztą otwarcie i publicznie na szpaltach gazet przyznał do tego prezes Pozn. Urzędu Likwidacyjnego, p. Jan hr. Żółtowski) opieszałość w przeprowadzeniu jednej z najbardziej podstawowych czynności polskich w kierunku zabezpieczenia się od Niemców na kresach zachodnich, — to zmarnowanie pierwszych czterech lat najdogodniejszych dla dopełnienia likwidacji, ciężkiem brzemieniem spadło na następcę pierwszego, niefortunnego prezesa, którego w dodatku bezustannie krępowały i do dziś dnia przy lada podmuchu dyplomatycznym krepują najrozmaitsze, a przeważnie wszelkich podstaw pozbawione względy polityki beznadziejnych, samobójczych ustępstw... Prezes dr. B. Winiarski, pomimo wszelkich wysiłków i najgłębszego przeświadczenia o konieczności przeprowadzenia likwidacji, nie jest w możności naprawić błędów, popełnionych w samym początku i przeprzeć kierunku, świadczącego o najzupełniejszym braku zrozumienia całego ogromu niebezpieczeństwa niemieckiego, lekceważonego przez władze centralne. Vir.

Jak wymierzyć bogactwo Stanów Zjednoczonych

Wiemy wszyscy, w jakim stopniu rozwinęła się potęga finansowa Stanów Zjednoczonych, do jakiego stopnia rozwoju doszedł ich przemysł, rolnictwo, handel. Dokładne jednak pojęcie o rozmiarach tej spółczesnej potęgi, jaką są Stany Zjednoczone, dają nam dopiero cyfry.

National City Bank of New York obrazuje w swem resume cyfrowem za rok 1925 cały ogrom zmian, zaszłych w gospodarce i we wzroście kapitału finansowego Stanów.

Majątek ogólny Unji podwoił się prawie od r. 1913, przechodząc od sumy 186 miljardów dolarów do 321 miljardów. Natomiast ilość pieniędzy w obiegu pozostała w tym czasokresie prawie bez zmiany.

Długi publiczne wzrosły i z 1 200 000 000 dolarów w roku 1913 podskoczyły do 20 i pół miljarda dolarów w roku 1925. Budżet państwowy z 700 miljonów dolarów w roku 1913 wzrósł do sumy 3 i pół miljarda w roku 1925.

Produkcja przemysłowa, oszacowana brutto, wzrosła z 24 do 60 miljardów dolarów, przemysł górniczy wyprodukował w 1925 roku wartość 5 miljardów 300 miljonów (1913 r. — 2 400 000 000), przemysł naftowy potroił swą produkcję w tym samym czasokresie.

Eksport i import Stanów zwiększyły się dwukrotnie.

O wzroście zamożności i dobrobytu ogólnego w Stanach świadczy też bezpośrednio statystyka ruchu automobilowego; w roku 1913 obywatele Stanów posiadali 1 258 000 aut; w roku 1925 ilość ta wzrosła do 19 miljonów, co czyni 1 auto na każdych 5 mieszkańców Stanów.

Możnaby, sięgając dalej i zaglądając w inne jeszcze dziedziny życia Unji, zdobyć więcej przykładów analogicznych, ale dla otrzymania ogólnej charakterystyki wystarczą cyfry powyższe.

NIEWCZESNE WYWCZASY.

Warszawa, 9. 4. (A. W.) Wczoraj powrócili z Zakopanego ministrowie Chądzyński i Osiecki.

Z KRONIKI PRZESILENIA GOSPODARCZEGO.

Warszawa, 9. 4. (A. W.) Przemysł lubelski odczuwa obecnie ciężki kryzys. W fabryce samolotów Plage-Laśkiewicz wymówiono pracę 30-tu robotnikom.

BURZA WIOSENNA.

Warszawa, 9. 4. (A. W.) Tej nocy przeszła nad Warszawą wielka burza z grzmotami i ulewą.

FABRYKA FAŁSZYWEGO BILONU W WILNIE.

Z Wilna donoszą: Wykryto tu fabrykę fałszywego bilonu. Policja aresztowała ślusarza Dobrowolskiego, u którego znaleziono narzędzia, przy pomocy których fałszował bilon. Wykryto w jego mieszkaniu znaczną ilość fałszywych jednozłotówek. Ponadto aresztowano wspólników Dobrowolskiego.

ZACIĘTE BÓJKI MARYNARZY AMERYKAŃSKICH Z FASZYSTAMI.

Wenecja, — W czasie świąt doszło do zaciętych bijatyk między zorganizowanymi faszystami, a marynarzami amerykańskich okrętów, stojących w porcie, w czasie których 7-miu marynarzy amerykańskich zostało ciężko rannych.

W kołach dyplomatycznych oceniają ten incydent bardzo poważnie, zwłaszcza, że senator Borah, który poniósł klęskę ze swoim atakiem na rząd w związku z układem pożyczkowym ameryańsko-włoskim, wykorzysta zajścia te, nadające się do akcji dyplomatycznej do nowych ataków na rząd amerykański.

Z bliska i z daleka

— **Echa kwrawych świąt w Niemczech.** Podczas świąt Wielkiejnocy miały miejsce w Halle (Saksonja) krwawe porachunki partyjne pomiędzy grupą organizacji prawicowych, a komunistami, 8 hitlerowców oraz 20 komunistów zostało rannych.

— **Rekord spadochronowy.** Jak donoszą z Wrocławia w Gliwicach ustalony został nowy rekord skoku ze spadochronu. Ustalił go lotnik Knorr, który spuścił się z **wysokości 3.000 metrów.** Lotnik został kilka razy porwany przez wiatr, w końcu wylądował w pobliżu granicy polskiej.

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Położenie przemysłu i handlu na Pomorzu w roku 1925-tym.

Po szeregu lat poprzednich, z których każdy w swoim czasie wydawał się rokiem zwrotnym dla naszego przesilenia ekonomicznego i punktem kulminacyjnym zmagań życia gospodarczego z coraz to nowym splotem trudności, — nastał rok 1925-ty, witany z nadzieją i wiarą w poprawę stosunków, jednakże rok ten nietylko zawiódł pokładane w nim pod tym względem nadzieję, lecz znacznie pogorszył i tak już ciężkie położenie przemysłu i handlu. Że rok 1925 rozpoczynał się pod znakiem uzasadnionego — tak się wówczas zdawało — optymizmu, łatwo się można przekonać, zadawszy sobie trud przejrzenia zawodowych pism gospodarczych i prasy codziennej z tego okresu, gdzie znajdziemy wychodzące z pod bardzo kompetentnych piór uwagi, stwierdzające poprawę stosunków pod wieloma względami. Widzimy więc z tych publikacji, że wpływy z podatków konsumcyjnych rosną, co świadczy o wzroście konsumcji, a zatem i zamożności mas, że kwestja zrównoważenia budżetu nie ulega już żadnej wątpliwości, że wzrost obrotów w handlu znalazł wyraz we wzroście podatku obrotowego i wpływów z ceł, że zniszczony przez wojnę i inflację kapitał narodowy, acz wolno, lecz stale się odbudowuje, że wkłady w bankach wzrosły kilkanastokrotnie, co świadczy o odrodzeniu się zmysłu oszczędności w społeczeństwie. Potem przyszła pożyczka amerykańska, która miała świadczyć o zmianie orjentacji w stosunku do Polski bogatej zagranicy, przyszła nietylko zapowiedź, ale nawet pewność dobrego urodzaju i czynniki te wytworzyły w społeczeństwie przesadną ufność, że cała sprawa odrodzenia życia gospodarczego jest już rozwiązana. Jakkolwiek budzenie i podtrzymanie w szerokich masach optymizmu, jako czynnika dodatniego i twórczego, jest bardzo pożądane, to jednaże optymizm ten nie powinien przybrać cech zaślepienia co do ogromnych bądź co bądź trudności gospodarczych, jakich w początkach roku ubiegłego byliśmy świadkami. Niestety trudności tych widocznie wówczas nie docenialiśmy, co doprowadziło do szerokiego otwarcia bram dla masowego importu z zagranicy i lekkomyślnego konsumowania zagranicznej produkcji, do gwałtownego upadku naszego bilansu handlowego i płatniczego, a w konsekwencji do niebywałego dotychczas zastoju w krajowym przemyśle i do załamania się kursu złotego, z czego dopiero pod sam koniec roku 1925 mozolnie i po woli, ale konsekwentnie i świadomie zaczęliśmy się dźwigać.

To okrzepnięcie w całem społeczeństwie świadomości naszego położenia gospodarczego i potrzeby radykalnych reform w dziedzinie naszej gospodarki społecznej, uważać można za jedną z największych zdobyczy ubiegłego roku. A więc dokonane w przedsiębiorstwach otwarcia bilansów w złotych ujawniły całą fikcyjność, rzekomo osiągniętych w okresach poprzednich, zysków, konieczność kalkulacji w mierniku stałym i potrzeba osiągnięcia zdolności konkurencyjnej nietylko na rynku krajowym, ale i zagranicznym, wykazały niezbicie, że produkujemy drogo i że twarda konieczność zmusza nas do oszczędności i intensyfikacji pracy. Pokrycie budżetu państwowego wymaga znacznych podatków, które płacić trzeba, a które przy małych obrotach znacznie obciążają koszta pośrednictwa handlowego, z czego wynika konieczność zwiększenia obrotów przez wyeliminowanie z życia zbędnych ogniw tego pośrednictwa i potrzeba reform w jego organizacji.

Uświadomienie to jednakże przyszło trochę za późno, a rok 1925 nietylko nie stał się rokiem sanacji gospodarczej, ale i poczęści zachwiał zdobyczami roku 1924, jako roku sanacji walutowej.

Ujawnienie się ogólnego zubożenia i powszechny brak pieniędzy spowodowany dysproporcją pomiędzy budżetem państwowym a będącą w obiegu gotówką i zdolnością płatniczą społeczeństwa; minimalna zdolność konsumcyjna rynku wewn. i trudności eksportowe, spowodowane drożyzną naszej produkcji i polityką protekcjonizmu własnej wytwórczości i eksportu nieomal we wszystkich krajach europejskich; absolutny brak kredytu i jego drożyzna oraz wyczerpanie się wszelkich własnych kapitałów rezerwowych; stosunkowo duże obciążenie przemysłu i handlu świadczeniami na rzecz Państwa, samorządów i urządzeń społecznych; spowodowane niestałością stosunków gospodarczych i szukaniem nowych, lepszych dróg, ciągłe zmiany w zakresie polityki celnej i taryfowej, uniemożliwiające racjonalną kalkulację na dalszą metę; nieuregulowane stosunki gospodarcze z najbliższymi sąsiadami — oto jest w najogólniejszych zarysach tło, na jakiem się rozwijało w roku 1925 życie gospodarcze w całej Polsce, a wiec i na Pomorzu, gdzie jednakże niektóre z wyżej wspomnianych czynników specjalnie ujemnie zaważyły na szali stosunków gospodarczych.

Czeskie warunki przy zawarciu traktatu handlowego z Polską.

Czesi domagają się szeregu ulg dla swych wyrobów garbarskich i szewskich. Zadośćuczynienie wymogom czeskiej delegacji **przyczyniłoby się do zniszczenia przemysłu garbarskiego i szewskiego**, które i tak przechodzą przez ostry kryzys. Bez wspomnianych ulg Czesi importowali do Polski w ciągu 1925 r.: skóry za 28 milj. czesk. **koron**, gotowe obuwie za 42 milj., rękawiczki i inne skórkowe wyroby za 2 milj. itd.

P. Minister Zdziechowski o budżecie i kredycie.

„Neue Freie Presse" w wydaniu z 4-go bm. zamieszcza rozmowę swego współpracownika warszawskiego z p. ministrem skarbu Zdziechowskim, który oświadczył:

— Ponieważ przywykłem osądzać sprawy tak jak one w rzeczywistości się przedstawiają, nie oddaje się żadnym złudzeniom co do naszego stanu finansowego i gospodarczego. Mimo to jestem najgłębiej przekonany, że znajdujemy się już dzisiaj na jedynie słusznej drodze, która może doprowadzić do uzdrowienia. Niestrudzenie pracuję nad tem, by rok 1926 stał się datą rozpoczynającą przywrócenie prawdziwej równowagi w budżecie naszego Państwa. Wiem, że te usiłowania moje popiera większość w Sejmie. Udało mi się też budżet w porównaniu z rokiem ub. zmniejszyć o przeszło 300 miljonów, tak, że usiłowania skierowane są **na skreślenie jeszcze 200 miljonów.**

Skreślenia w wydatkach rzeczowych nie dają wiele, dlatego w rachubę wchodzą wydatki osobowe. Oczywiście zmniejszenie liczby urzędników można tylko stopniowo przeprowadzić, natomiast równocześnie dokonane zostanie w drodze ustawy nowe uporządkowanie płac. Dokonać się to ma przy uwzględnieniu różnic miejscowych kosztów utrzymania, oraz przez wyrównanie niejednej niesprawiedliwości, tkwiącej w dotychczasowej ustawie i uposażeniach. **Przez to uda się, zwłaszcza w dziale kolejowym, osięgnąć wielkie oszczędności.** Jeżeli z konieczności główny nacisk położyć muszę na budżet wydatków, to przez to nie jest powiedziane, bym wykluczał podwyższenie dochodów, o ile to tylko będzie możliwe. Trzeba jednakowoż liczyć się ze stosunkami gospodarczemi, dla których wszelkie większe obciążenie stanowi niebezpieczeństwo.

Zagranica zrozumie dlaczego przywrócenie równowagi w budżecie Państwa tworzyć musi punktum saliens mej polityki. Do drukowania banknotów nie mogę i nie chcę się uciekać, a **pożyczkę zagraniczną na możliwych do przyjęcia warunkach otrzymać można tylko w tym wypadku, jeśli uporządkujemy budżet.** Bez tego założenia zasadniczego najpiękniejszy program finansowy i gospodarczy pozostanie utopją.

O ile chodzi o stosunki gospodarcze Polski z innemi państwami, to nie wchodzi tu w grę sama tylko Polska, lecz podstawowe pytanie, jak się ułożą wzajemne gospodarcze stosunki wszystkich państw europejskich. Wszelka miejscowa próba naprawy pozostanie tylko środkiem zapobiegawczym, o ile Europa powojenna nie przywróci stosunku produkcji i konsumpcji z czasów pokojowych. To zaś jak najściślej łączy się z sprawą kredytu, tworzącą właściwie główne zagadnienie. O nadmiernie wysoką stopę procentową rozbić się musi wszelka próba podniesienia produkcyjności gospodarczej. **A kto nie może sprzedawać, ten nie jest w możności i kupować.** Od uporządkowania sprawy kredytowej zależy więc nasamprzód przywrócenie normalnych stosunków gospodarczych między państwami europejskiemi. Polska jednak posiada wszelkie warunki, by się gospodarczo rozwinąć i stać się wybitnym kupcem na wszystkich targach. Polska jednakowoż nie może przejść prędzej do liberalizmu wwozu, aż dopiero po poprawie zdolności konsumcji, co właśnie łączy się ze sprawą kredytu.

Pomoc siewna dla dotkniętych klęskami żywiołowemi.

Przyznane przez rzęd kredyty na pomoc siewną dla dotkniętych klęskami żywiołowemi zostały, jak się pismo dowiaduje podzielone przez województwa w sposób następujący: województwo pomorskie z przyznanego mu kredytu 300 tys. zł. przyznało powiatom wejherowskiemu 45.000 zł., puckiemu 50.000 zł., kartuskiemu 50.000 zł., kościerskiemu 45.000 zł., starogardzkiemu 20.000 zł., toruńskiemu 8.000 zł., chełmińskiemu 6.000 zł., świeckiemu 7.000 zł., **grudziądzkiemu**, gniewskiemu i tczewskiemu po 3.000 zł.

Jak ratują Sowiety krach finansowy.

Bony obiegowe, surogatem pieniądza wewnętrznego.

Moskwa. (Tel. wł.) Zbliżający się szybkiem tempem krach finansowy w Sowietach, daje się już odczuwać brakiem obiegowej gotówki w handlu. Srebro zostało wyłapane przez ludność, która w obronie coraz większego spadku waluty chowa monetę srebrną.

W związku z tem komisarjat finansów Zw. S. S. R. zwrócił się do wszystkich kooperatyw i rządowych instytucji handlowo-przemysłowych, mających szeroką styczność z publicznością kupującą, — aby wprowadziły do obiegu własne „bony" obiegowe, jako **surogat pieniędza** wewnętrznego.

Równocześnie z tem mają być zniesione **metody** kredytów w handlu artykułami pierwszej potrzeby, utrzymywanych w formie zapisywania kupowanych przez stałych konsumentów towarów.

System „bonowy" ma wpłynąć na polepszenie kursu rubla i odzwyczajenia mas od ukrywania rubli w prywatnem posiadaniu.

Jak ściągnąć do Polski kapitał zagraniczny.

W sprawie powyższej wniesie Stronnictwo Ch. D. do Sejmu ustawy, przewidującej: 1 zniesienie na przeciąg conajmniej lat 5 opodatkowania sp. akc. od podwyższonego kapitału, 2. zwalnianie w wypadkach usprawiedliwionych względami gospodarczymi nowo tworzących się sp. akc. od podatku emisyjnego i 3. zwolnienie na pewien czas nowo-inwestowanego w Polsce kapitału od podatku majątkowego.

Eksport węgla polskiego do Czechosłowacji.

W toku pertraktacji handlowych, odbywających się obecnie w Pradze Czeskiej, rząd polski skierował do Ministerstwa Skarbu Czechosłowackiego zestawienie cen i kosztów przewozu, po zbadaniu tych danych ma być ostatecznie uregulowana sprawa podatku węglowego i podatków obrotowych. Przypuszczają, że podatek obrotowy zostanie w Czechosłowacji zniżony z 20 na 14 koron czeskich a podatek obrotowy z 7 do 5 koron czeskich od 1 tonny węgla. Opłaty manipulacyjne pozostaną dla wszystkich gatunków węgla jednakowe.

Nasz wywóz do Niemiec w 1925 r.

Mimo zatargu gospodarczego polsko-niemieckiego Niemcy w drugiem półroczu ub. r. pozostawały głównym dostawcą i odbiorcą zagranicznym Polski. Łącznie za cały rok ubiegły import z Niemiec wyniósł 504,9 milj. zł., przy ogólnej sumie wwozu 1.665,6 milj. zł., — wywóz zaś 544,8 milj. zł., wobec 1,396,6 milj. zł. ogólnego wywozu. Na drugim miejscu w imporcie po Niemcach stoją Stany Zjednoczone Ameryki Północnej — 230,2 milj. zł., dalej Austrja 160,7 milj. zł., Anglja 133,1 milj. zł., Francja 98,9 milj. zł., Czechosłowacja 91,2 milj. zł., Włochy 69,4 milj. zł. i Węgry 39,6 milj. zł. W wywozie drugim z kolei rynkiem poza Niemcami jest Austrja — 174,7 milj. zł., a dalej Czechosłowacja 157,4 milj. zł. Na czwartem miejscu Anglja, dalej Rumunja, Rosja itd.

Kłamliwa propaganda antypolska ustępuje prawdzie.

Propaganda antypolska zarzuca Polsce odnośnie do Gdańska, że od czasu przyłączenia portu gdańskiego do obszaru gospodarczego Polski ruch w porcie zmalał, a szczególnie w stosunku do ruchu przedwojennego. Jak fałszywe są te informacje, świadczą następujące cyfry za ubiegły kwartał br. Do portu gdańskiego wpłynęło 1050 okrętów o pojemności 643.004 ton netto, a odpłynęło 1331 o pojemności 640.654 ton netto. Cyfry te w stosunku do roku ubiegłego wskazują, iż ruch w porcie znacznie się wzmógł i to prawie w dwójnasób, zaś w stosunku do ruchu przedwojennego — trzykrotnie. Towarów wywieziono z Gdańska 944.372 tony, a więc prawie trzy razy więcej, aniżeli w roku ubiegłym i przed wojną. **Z cyfr powyższych wynika, że obrót towarów w porcie gdańskim w stosunku do ruchu przedwojennego nietylko nie zmalał, ale przeciwnie wzrósł.**

Jakie nastroje panują w Gdańsku.

Inż. Gliwic, dyr. Dep. Handlowego w Ministerstwie P. i H. wypowiedział się na temat ustosunkowania się sfer gospodarczych Gdańska do Polski. Dyr. Gliwic z rozmów z przedstawicielami kół parlamentarnych jak również z przedstawicielami sfer gospodarczych odniósł wrażenie, że Gdańsk doceni w zupełności znaczenie swoje przy współpracy z Polską. Port dzięki wzmożonemu polskiemu eksportowi, rozwija się pomyślnie, a dzisiejsze obroty towarowe Gdańska są znacznie większe niż przed wojną. Węzły pomiędzy Polską i Gdańskiem **umocnią się** i przekształcą w stałą przyjaźń, zwłaszcza **kiedy Gdańszczanie przekonają się o korzyściach współpracy z Polską.**

Znowu chaos na rynku pieniężnym.

Już od dłuższ. czasu jak na rynku pieniężn. wytworzyła się anormalna sytuacja. Wczorajszy chaos prześcignął wszelkie oczekiwania. Kurs dolara podnosił się z chwilę na chwilę i przed otwarciem oficjalnej giełdy kurs wynosił 8,55. Przedstawiciel Banku Polskiego załatwiał przedewszystkiem zapotrzebowania innych walut, a nie dolarowych. Wówczas uczestnicy rzucili się na tranzakcje złota. Rubel złoty błyskawicznie sięgnął kursu 4,62 i pół. Jest to pierwszy wypadek, kiedy rubel złoty na giełdzie warszawskiej sięgnął tak kolosalnego kursu. Zapotrzebowania złotych rubli były olbrzymie, na giełdzie więcej nie można było znaleźć jak 10 tys. rubli. Z chwilą podniesienia się przez B. P. kursu oficjalnego z 7,90 na 8,10, jak również z chwilą ustalenia sumy dolarów, sprzedanych przez B. P. na giełdzie, na 105 tys. dol. bachanalja dokoła dolara rozgorzała na nowo. Wieczorem dokonano tranzakcji po 8,80. Również z prowincji nadchodzą niepokojące wiadomości. Jedynie wiadomości giełd zagranicznych są więcej sprzyjające dla złotego.

Pokrycie w złocie banknotów polskich wynosi 32,68 proc.

Bilans Banku Polskiego na dzień 31 marca wykazuje nieznaczny wzrost zapasów złota na sumę 53 tys. zł. Liczba banknotów, znajdujących się w obiegu, powiększyła się o 20,6 milj. zł. i wynosi obecnie 389.4 milj. zł. Pokrycie w złocie wynosi 32,68 proc.

Szkodliwe i fałszywe plotki.

„N. Wiener Journal“ w uzupełnieniu wiadomości o rzekomych rokowaniach rządu polskiego z hofratem Stankovitsem w sprawie objęcia kierowniczego stanowiska w Banku Polskim, podaje sprostowanie dyr. Stankovitsa.

P. Stankovitsa oświadcza, że nigdy nie prowadził żadnych rokowań celem objęcia stanowiska w Banku Polskim, że przeto i szczegóły są fantastycznem zmyśleniem.

Redakcja dodaje od siebie, że wiadomość otrzymała od wysoko stojącej osobistości, należącej do przodujących mężów warszawskiej finansjery.

Kronika krajowa.

— POŁĄCZENIE GÓRNEGO ŚLĄSKA Z ZAGŁĘBIEM DĄBROWSKIEM. Wskutek wzmożonego ruchu między Zagłębiem Dąbrowieckiem, a G. Śląskiem uruchomiono kilkanaście linji autobusowych. Ponieważ dotychczasowa komunikacja między Zagłębiami nie jest wystarczająca, projektowane jest w najbliższym czasie rozpoczęcie budowy linji tramwajowych łączących oba te zagłębia. Roboty mają być rozpoczęte z dniem 1 maja br. a otwarcie linji tramwajowych spodziewane jest z wiosną roku przyszłego.

— Z SYNDYKATU ŻELAZNEGO. W ostatnich miesiącach prasa codzienna i fachowa zajmowała się bardzo często zadaniem i polityką sprzedaży Syndykatu Polskich Hut Żelaznych, sp. z ogr. od. Katowice.

W sferach zainteresowanych krążą pogłoski, jakoby niektóre z hut zamierzały wystąpić już na jednem z najbliższych posiedzeń z wnioskiem o ponownem podniesieniu cen na żelazo, motywując żądanie swe tem, że przy zupełnym braku pracy osiągnięte obecnie ceny sprzedaży ani w przybliżeniu nie wystarczają na pokrycie samych kosztów produkcji.

Jak się dowiadujemy Syndykat sprzeciwia się nowej zwyżce cen, ze względu na ogólny kryzys gospodarczy, oraz na wewnętrzną sytuację finansową kraju.

Równocześnie dowiadujemy się, że Syndykat Polskich Hut Żelaznych obniżył już z dniem 1-go kwietnia 1926 r. bardzo poważnie ceny na blachę, walcówkę i żelazo uniwersalne. Również zostały obniżone bardzo poważnie ceny na rury.

Fakt ten należy uważać tylko, jako pierwszy krok do ostrej walki konkurencyjnej z Towarzystwem Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza. które dotychczas pozostaje poza Syndykatem.

Kronika zagraniczna.

— INTERWENCJA RZĄDU ANGIELSKIEGO W SPRAWACH GÓRNICTWA. Krążą pogłoski, że premjer Baldwin pod koniec tygodnia przyjmie na posłuchaniu reprezentację właścicieli kopalń i przedstawicieli górników celem obustronnego wyjaśnienia postulatów i możliwości zorjentowania się co do ewentl. interwencji rządu.

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, 9. 4., godz. 8.30. — **Nieurzędowo notowano dolar 9,15. — Tendencja b. słaba.**

Giełda pieniężna.

Warszawa, 8 kwietnia.

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	8.40	8.42	8,38

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	8.38
Floreny holenderskie	336,91
Franki belgijskie	—
Franki francuskie	29.28
Franki szwajcarskie	162.25
Funty angielskie	40.85
Korony austrjackie	118.80
Korony czeskie	24,89

Złoty w dniu 8 kwietnia 1926 r.

GDANSK złoty 57.43 — 57.57, przekaz na Warszawę 58.43 — 58.57, BERLIN złoty 42 88 — 43.48, przekaz na Warszawę 43.49 — 43.71, — na Katowice 43.64 — 43.86 — na Poznań 43.89 — 41.11, LONDYN przekaz na Warszawę 39.00, N.-JORK przekaz na Warszawę 12.75, BUKARESZT przekaz na Warszawę 30.25, CZERNIOWCE przekaz na Warszawę 30.00, PRAGA przekaz na Warszawę 379½ — 385½, złoty 378½ — 381½, WIEDEN złoty 74.90 — 75.90, przekaz na Warszawę 76.55, BUDAPESZT złoty 7950 — 8250, RYGA przekaz na Warszawę 71.00 MEDJOLAN przekaz na Warszawę 295.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 8. 4. Notowania na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. stacja załadowania, w nawiasach franco Warszawa. Żyto kongresowe 681 g/l (116 f. hol.) 24.50, jęczmień kongresowy na kaszę 24.00, — (25.00), owies kongresowy jednolity 27.50, otręby pszenne 17.50. Tendencja zwyżkowa. Zaofiarowanie skąpe. Obroty średnie.

Grudziądz, 8 4. Na rynku zbożowym przy podaży minimalnej, tendencji mocnej. za 100 kg. loco magazyny Grudziądz płacono: żyto 23—24.25, pszenica 39—41, jęczmień na paszę 20—21, jęczmień na kaszę 21.50—22.75. jęczmień browarowy 24.50—26.50, owies 25—27, groch polny 30—32, groch Victoria 40—44, seradela 25—27, łubin niebieski 14.50—16.25, łubin żółty 17—19 koniczyna biała 210—255, koniczyna czerwona 240—300, koniczyna szwedzka 210—260.

MĄKA.

Grudziądz, 8. 4. Młyn Parowy Rosanowski notuje mąkę pszenną 60% 66, mąkę żytnią 60% 38, otręby żytnie 18, — pszenne 20, śrot żytni 30, śrot mieszany 28, kaszę jęczmienną 40. Usposobienie spokojne.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ piątek 9 kwietnia 1926 r.

KALENDARZ: Piątek 9-go kwietnia Marceljana.
Sobota 10-go Ezechiela.
Wschód słońca 5 20 zachód 18 45
Wschód księżyca 4 30 zachód 14 32

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU, jest otwarta:**

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 6-ej do 8-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

Na Chełmińskiem Przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr 10): **w poniedziałki i czwartki, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.**

W Małem Tarpnie: w szkole w niedziele i święta po nabożeństwie.

*

—** **MUZEUM** (ulica Lipowa nr. 28) **jest otwarte w środy i soboty, od godziny 12-tej do 2-ej w południe, w niedziele święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.**

*

—** WYSTAWA OBRAZÓW PROF. WINCENTEGO WODZINOWSKIEGO i innych malarzy krakowskich, otwarta codziennie w Muzeum (ul. Lipowa) od godziny 10 rano do 4-ej popołudniu.

*

—** NOCNY DYŻUR APTEK. Od 3 do 10 kwietnia apteka „Pod Koroną“ ulica Wybickiego 39, telefon 137 i apteka „Pod Złotą Gwiazdą“, ulica Chełmińska 26, telefon nr. 399.

*

—** KINO ORZEŁ. Fantastyczna historja z roku 1950 p. t.: **„Świat bez mężczyzn“.** Nadprogram: „Intryga miłości“.

*

—** KINO APOLLO. Zdawna oczekiwany, wspaniały film polski **„Iwonka“**, według powieści Germana. W rolach głównych: Smosarska, Modzelewska, Frenkiel, Węgrzyn, Jaracz.

*

—** TEATR MIEJSKI. Dziś w piątek, dnia 9-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem po raz ostatni jako wieczorowe widowisko doskonała polska komedja 3-aktowa Al. hr. Fredry „GWAŁTU, CO SIĘ DZIEJE“. Wystawiona ogromnie starannie i grana świetnie przez cały zespół wywołuje huragany śmiechu na widowni.

W sobotę, dnia 10-go bm. teatr zamknięty. Zespół tutejszy wyjeżdża z „DON JUANEM MIMOWOLI“ do Świecia na ten wieczór.

W niedzielę popołudniu o godzinie 4-tej „GWAŁTU, CO SIĘ DZIEJE“. — Wieczorem o godzinie 8-mej: „NAD PRZEPAŚCIĄ“, wodewil w 5 obrazach ze śpiewami i tańcami A. Śliwińskiego.

Legitymacje zniżkowe nowe w cenie 1 zł. od osoby wydaje kasa teatru codziennie.

—** Z ŻYCIA MUZYCZNEGO. W drugie święto Wielkiejnocy koncertował w Filharmonji warszawskiej, p. Tadeusz Ziółkowski z Poznania, znany z swych występów w kraju i zagranicą pianista. Występem swym w Filharmonji odniósł p. Z. niebywały sukces i powodzenie, czego dowodem było zaangażowanie go jako solisty do Filharmonji warszawskiej.

—** NIE DAJMY SIĘ ZAWSTYDZIĆ NASZYM WROGOM. Wrogowie nasi, Niemcy, na wszystkich rzeczach, które używają w życiu codziennem, umieszczają swoje napisy narodowe, swe godła państwowe, albo przynajmniej znaki. Pewnie, że nadużywanie godeł państwowych do rzeczy, które po spotrzebowaniu idą do śmieci jest śmieszne i niepożądane. Co innego natomiast słowne napisy, które przypominają ludziom o ich moralnych obowiązkach przychodzenia z pomocą różnym podniosłym celom. Napisy takie są na miejscu, a wobec obcych będą świadczyć, że społeczeństwo polskie nie pominie żadnego godnego poparcia celu i że o wszystkich pamięta.

Dlatego, ile razy masz posłać telegram, zawiadomienie, powinszowanie z powodu rodzinnej uroczystości — pisz zawszę na blankiecie telegramów T. C. L. które są nadzwyczaj artystycznie wykonane, a dochód z nich idzie na cele oświatowe. Właśnie ostatnio wyszła nowa serja telegramów, z winietami, w których przeważają motywy polskie, ludowe.

—** KTO PRZYJDZIE Z POMOCĄ? Już niemożliwem dłuższem milczeniem osłaniać rażące na każdem miejscu, obrzydliwe zanieczyszczanie przez psi ród trawników i chodników w mieście.

Grudziądz cały zasłużył sobie na miano psiego grodu i właściwie nie byłoby w tem nic zdrożnego ani ciekawego, gdyby właściciele tych psów zechcieli już raz uznać za wskazane, zaopiekować się własnymi psami.

Wystarczy w obecnych dniach pięknej wiosny popatrzyć się na Plac 23-go Stycznia, lub na trawniki wzdłuż ul. Lipowej, aby zapoznać się z zaletami tych czworonożnych sympatyków porządku i ocenić wartość znaczonych przez nich deseni dekoracyjnego piękna, tak jaskrawo na każdem miejscu uzewnętrzniającego stały postęp w krzewieniu u nas rodzimej kultury. Jeśli mowa o trawnikach na Placu 23 Stycznia, natenczas pożałowania godni są ci biedni ogrodnicy miejscy, którzy mając wręcz odmienne pojęcia o przykładnej współpracy obywatelstwa w kierunku utrzymania trawników w czystości, — muszą co szybciej usuwać psie nieczystości.

Na to wszystko patrzą sami właściciele jednych i tych samych psów i niema rady na wyplenienie zła, ani sposobu na zobowiązanie delikatnych na piękno w mieście posiadaczy psów, do lepszego zaopiekowania się tą psiarnią. A szkoda wielka, gdyż stanowczo wygląd miasta, wiele zyskałby na tem.

—** NOWA SERJA NALEPEK NARODOWYCH. Jak w każdym roku, tak i obecnie, dzień trzeciego maja będzie dniem manifestowania polskości, przez wszystkich, którzy Polskę matką swoją nazywają. I w tym roku odbywać się będzie ta manifestacja za pomocą nalepek okiennych, z których dochód przeznaczony będzie na cele oświatowe.

Aby uroczystość ta wypadła jaknajlepiej, Tow. Czytelni Lud., które organizuje to święto na terenie iWelkopolski, Pomorza i Śląska — wydało nową serję nalepek, daleko bardziej ozdobnych niż w dawnych latach. Projekt nalepki wykonał artysta malarz F. Tatula. Obrazek, przedstawiony na nalepce ujmuje w artystyczny sposób symbol życia narodu w dobie obecnej.

Oto wspaniały orzeł rozwija skrzydła do lotu. Lot swój rozpoczyna od przykazań wielkiej Konstytucji, której przykazaniem było pracować dla dobra kraju przez oświatę, przez uświadomienie obywateli — a kończy swój lot na drodze ku słońcu, które ma symbolizować kierunek i wysokość lotu orła.

Oto prawdziwie wspaniała nalepka, która istotnie uczyni zadość celowi, jakiemu służy. Estetyczna jej całość nietylko, że świadczyć będzie o duchu narodowym mieszkańców danego domu, ale dom sam będzie zdobić i dodawać mu uroku.

Nalepki te dostać można w komitetach T. C. L. oraz w biurach centralnych tej instytucji: Poznań. Plac Wolności 18, Grudziądz, Muzeum, ul. Lipowa 28 w cenie 10 gr.

—** CYKL ZAJMUJĄCYCH ODCZYTÓW. Pomorskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi zapowiada kilka niezmiernie ciekawych odczytów w Grudziądzu. Wszystkie z barwnemi obrazami. W tym celu zaproszono jako prelegenta red. Rudolfa Tarczyńskiego, znanego w naszem mieście w r. 1920 ze swej działalności kulturalno - oświatowej w D. O. Genie i filantropji społecznej na rzecz żołnierzy.

Red. Tarczyński wygłosi odczyt o Paryżu w dniu 13-go kwietnia, potem o „Cudach w Lourdes“, a w końcu o „Rzymie i jego pamiątkach“.

Bardzo gorąco polecamy naszym czytelnikom wykorzystanie tej okazji do wysłuchania niezmiernie ciekawych tematów, wygłoszonych z rządką, swadą oratorską.

—** WIĘCEJ OPIEKI. Dowiadujemy się każdego dnia o rozmaitych zderzeniach wozów z samochodami czy tramwajami, lecz ciekawą byłaby roczna statystyka, obejmująca łamanie przez szoferów i woźniców drzewek, wysadzonych na ulicach miasta.

Istniejące w długich rzędach drzew ulicznych, wolne miejsca są tego dowodem, że liczba zupełnie wyłamanych drzewek idzie w dziesiątki i setki, a jednak mimo ciągłych nawoływań i próśb ze strony miasta i Tow. Upiększenia Miasta, wypowiadanych pod adresem szoferów i woźników, trudno mówić o zmianie na lepsze.

Wczoraj zauważyliśmy na ul. Strzeleckiej szereg drzew do tego stopnia wykrzywionych, przez jakiś zaprzęg, że w pierwszej chwili odnosiło się wrażenie, jakoby sroga trąba powietrzna nawiedziła ten tak piękny szpaler drzewek alejowych.

Lekceważąca obojętność woźniców, częstokroć nie umiejących nawet kierować końmi, już tak rozwielmożniła się w Grudziądzu, że zdaje się, iż nie opłaci się wcale w tej materji zabierać głosu, gdyż i tak zmian na lepsze naprożno wypatrywać.

Ciekawem przy tem wszystkiem jest zachowywanie się samej publiczności, która prawdopodobnie mając respekt przed biczyskiem i bardzo towarzyskiem zachowaniem się panów furmanów, prawie że zawsze pozwala uchodzić tym szkodnikom mienia publicznego cało.

Jaka szkoda, że nie mamy w mieście wystarczającej opieki policyjnej, gdyż wówczas zapewne niejeden nauczyłby się lepiej kierować końmi i samochodem.

—** **JAK URZĄDZIĆ UROCZYSTOŚĆ 3 MAJA?** Powiedział o tem broszurka p. t.: „Konstytucja 3-go Maja“, zawierająca materjał odczytowy i deklamacyjny do obchodów. Powie o tem również kwietniowy numer „Przeglądu Oświatowego“. Obydwie broszurki można dostać w biurach T. C. L., w cenie **75 gr. za numer.**

Tragiczny finał romansu z lat dziecinnych.

Student medycyny zabija baletnicę i siebie.

Student medycyny w uniwersytecie berlińskim, Iohn Goodrich, syn pastora amerykańskiego z Nowego Jorku astrzelił swą rodaczkę, Alicję Pfizner, primabalerinę teatrów „Schauspielhaus“ w Berlinie.

Kochankowie byli przyjaciółmi w najpierwszych jeszcze latach dzieciństwa.

Skoro dziewczyna dorosła do lat 14-tu, Iohn oświadczył się o jej rękę i był przyjęty.

Alicja postanowiła się poświęcić sztuce tanecznej i ukończyła szkołę baletową. W zeszłym roku zaangażował ją impresarjo do Berlina, a Iohn Goodrich, nie chcąc rozłączyć się z swą narzeczoną, przeniósł się na studja medyczne do Niemiec.

Czar pierwszej miłości skończył się — Alicja zakochała się w jednym z swych kolegów i przyjęła engagement do południowej Ameryki, aby tam połączyć się węzłem małżeńskim z ukochanym. Karta okrętowa była już kupiona, za dwa dni mieli się udać w podróż.

Iohn Goodrich dowiedział się o zamiarach Alicji i przyszedł powiedzić jej ostatnie „bądź zdrowa“. Huknęły dwa strzały rewolwerowe, a sąsiedzi znaleźli martwe ciała Alicji i Iohna, nieszczęśliwego kochanka.

Tragikomiczne zajście w kawiarni rzymskiej.

Urywek z życia aktorów włeskich.

Pani Elżbieta Manoli, żona jednego z wybitnych aktorów włoskich miała dość powodów do zazdrości. Mąż jej bowiem uległ czarowi pewnej pięknej baletnicy i zaniedbywał ognisko rodzinne.

Kilka dni temu wyśledziła pani Manoli, iż małżonek jej znajdnje się w kawiarni wraz z swą kochanką.

Zdradzona żona wpadła jak tygrysica do lokalu, z okrzykiem: Gdzie ta bestja, co uwodzi mego męża?

Baletniczka zerwała się na równe nogi i uprzedzając atak, cisnęła filiżanką kawy tak celnie, iż ugodziła w sam nos przeciwniczki. Widok krwi i ból podniecił panią Elżbietę. W ręku jej błysnął sztylet.

I byłaby go wbiła w pierś rywalki, gdyby nie mąż który podstawił swej żonie nogę...

Pani Manoli padła na ziemię, a nie mogąc zemścić się na baletnicy rozkrajała sztyletem łydkę swemu mężowi. Opatrzeni przez pogotowie małżonkowie odjechali, w zgodzie do domu.

Zbrojny napad zamaskowanych bandytów.

Jednego z nich policja ujęła, drugiego zastrzeliła.

Kraków, 8 kwietnia

W ubiegły piątak nocą do zagrody Stefana Marciniaka, mieszkańca wsi Pokrzywnica w woj. krakowskiem wtargnęli dwaj zamaskowani bandyci i zażądali od niego wydania pieniędzy. Ponieważ Marciniak nie chciał zdradzić miejsca ukrycia pieniędzy, więc zerwawszy z niego bieliznę przywiązali go do stołu i zaczęli bić rękojeściami rewolwerów. W obronie męża stanęła żona Marciniaka, którą jeden z bandytów postrzelił w pierś. Na odgłos strzałów zbiegli się sąsiedzi i zmusili bandytów do ucieczki.

Policja stwierdziła, że napadu dokonali znani bandyci Nowak i Andrzejczak i rozpoczęła pościg. Już następnego dnia odnaleziono ślady bandytów we wsi Jankowice pod Łęczycą, gdzie zbrodniarze zanocowali u jednego z gospodarzy w stajni. Tam też zostali otoczeni przez fonkcjonarjuszów policji. Spostrzegłszy niebezpieczeństwo, bandyci zaczęli sie gęsto ostrzeliwać, lecz policja zdołała jednego z nich zastrzelić, drugiego obezwładnić i odstawić do więzienia w Łęczycy.

Ranną Marciniakową odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala św. Józefa w Łodzi.

—** **ZARZĄD N. O. K.** urządza powtórnie dnia 11-go kwietnia w górnych salach „Wielkopolanki“ **herbatkę towarzyską z tańcami,** na którą zaprasza członkinie i sympatyków, licząc na to, że i tym razem miejscowe towarzystwo zechce nam okazać swą życzliwość i poparcie. Poszczególne zaproszenia rozesłane. Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

—** **POŻAR SŁOMY W PIWNICY.** Na ulicy Wiślanej nr. 9, wybuchł wczoraj przed południem pożar w piwnicy, gdzie wskutek nieostrożności zapaliła się większa ilość nagromadzonej tam słomy. Zawezwana natychmiast straż pożarna ogień ugasiła. Większych strat niema.

—** **CHORĄGIEWKI.** Chorągiewki narodowe, które sprzedaje TCL. powinny znaleźć się w każdym polskim domu, jako symbol i zamanifestowanie ducha narodowego, ożywiający mieszkańców danego domn, tembardziej, że zbliża się okres dla każdego Polaka bardzo uroczysty, okres święta narodowego.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Towarzystwo Gimnastyczne „SOKÓŁ“ Grudziądz** urządza w sobotę, dnia 10-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem w salach hotelu pod „Złotym Lwem“ przy ulicy Trzeciego Maja BAL WIOSENNY z nadzwyczaj urozmaiconym programem. O liczny udział gości i członków uprasza **Zarząd.**

—(rt) **Tow. Śpiew. „Lutnia“ w Grudziądzu.** W czwartek, dn. 8-go bm. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się u p. Kellasa ul. Wybickiego zebranie miesięczne, na które — ze względu na bardzo ważne sprawy — przybycie wszystkich członków (iń) czynnych i nieczynnych jest konieczne. (6330) **Zarząd.**

—(rt) **Chór Męski „Echo“.** Lekcja śpiewu w czwartek, dnia 8-go kwietnia br. o godzinie 8-mej wieczorem w Hotelu pod „Złotym Lwem“. Cześć Pieśni! (6370) **Zarząd.**

—(rt) **Narodowa Organizacja Kobiet w Grudziądzu** wzywa swoje członkinie do wzięcia udziału w pielgrzymce do Częstochowy na dzień 3-go Maja dla złożenia berła u stóp Królowej Korony Polskiej. Szczegóły o biletach ulgowych, noclegu etc. zasięgnąć można u p. Zakrzwskiej, ul. Rzezalniana 11 III ptr. od godz. 1—3, u p. Majowej, ul. Lipowa 1 I ptr. od godz. 1—3 i w biurze Czerwonego Krzyża, ul. Stara 1, od godz. 10—12½. Zgłoszenia przyjmujemy do 10-go bm. (6376) **Zarząd.**

—(rt) **Baczność Reemigranci!** Tow. Reemigracyjne na Grudziądz i okolicę podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę, dnia 11-go kwietnia br. o godzinie 2-ej popołudniu we Florze, przy ulicy Brackiej, odbędzie swe kwartalne walne zebranie. O liczny udział członków jak i gości oraz wszystkich optantów uprasza (6745) **Zarząd.**

—(rt) **Bazność Szoferzy!** W sobotę, dnia 10-go kwietnia 1926 r. odbędzie się zebranie miesięczne o godzinie 7,30 wieczorem na sali p. Dominikowskiego, ul. Strzelecka. Uprzejmie prosimy wszystkich członków o jaknajliczniejsze przybycie, gdyż mamy na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, także sprawę Nadzwyczajnego Zjazdu. (6748) **Zarząd.**

—(rt) **Tow. Czyt. dla Kobiet.** Zebranie Tow. Czytelni dla Kobiet odbędzie się w poniedziałek, dnia 12-go bm. o godz. 7,30 wieczorem w auli gimnazjum matematyczno - przyrodn. przy ulicy Sienkiewicza. Na program składa się wykład p. dr. Bortha na temat: „Źródło życia i potęgi narodu“, deklamacja artystki Teatru Miejskiego p. Elertowiczowej, sprawa uroczystości ku uczczeniu Królowej Korony Polskiej, sprawa tegorocznej uroczystości dla członkiń z okazji 18-lecia istnienia Towarzystwa i inne ważne sprawy bieżące. Biblioteka otwarta godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia — wpisywanie członkiń i odbieranie składek również przed posiedzeniem. O jaknajliczniejszy udział członkiń i gości uprasza jaknajuprzejmiej (6387) **Zarząd.**

—(rt) **Baczność Powstańcy i Wojacy!** Miesięczne zebranie Towarzystwa odbędzie się we wtorek, dnia 13-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem w sali zebrań p. Zielińskiego, przy ul. Długiej nr. 16. Na porządku dziennym oprócz odczytu będzie sprawa podzielenia Towarzystwa na drużyny. Dlatego uprasza się o jaknajliczniejszy udział członków. (6394) **Zarząd.**

—(rt) **Związek Narodowej Młodzieży Pracującej Koło Grudziądz,** urządza w sobotę, dnia 10-go kwietnia br. w salach „Bazaru“ przy ulicy Moniuszki 8 zabawę taneczną, połączoną z różnemi niespodziankami. Orkiestra pierwszorzędna! Czysty zysk przeznacza się na zakup sztandaru. Początek punktualnie o godzinie 7-mej wieczorem. O jaknajliczniejszy udział gości i członków prosi (6393) **Zarząd.**

—(rt) **Baczność koledzy Podofic. Rez. Koła Grudziądz!** Projektowane ostre strzelanie w niedzielę, dnia 11-go bm. ze względów technicznych się nie odbędzie. Ostre strzelanie odbędzie się natomiast w niedzielę, dnia 18-go bm. **Zarząd.**

—(rt) **Kwartalne zebranie Tow. Sport. „Olimpja“** odbędzie się dnia 16-go kwietnia br. o godzinie ½8-mej wieczorem w zwykłym lokalu zebrań Hotel Kellas. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków pożądane. Sympatycy i goście mile widziani. **Zarząd.**

(rt) **Zarząd Koła Oficerów Rezerwy** zawiadamia członków Koła, że Szkoła Podchorążych Rezerwy Artylerji w Grudziądzu zaprosiła członków Koła na zawody sportowe, które odbędą się w Kole Podchorążych Rezerwy Artylerji w Grudziądzu, dnia 11-go bm. w koszarach Władysława Jagiełły o godzinie 2-ej popołudniu. (6390)

Z Pomorza.

—** **LISEWO. (Działalność T. C. L.).** W roku 1924 założono tutaj bibljotekę. Odrazu biblioteka zaczęła się cieszyć wielkiem uznaniem. Z bibljoteki korzystało 140 rodzin, wypożyczono 2166 tomów. Przy wydawaniu zastosowano metodę czerech bibljotekarek: jedna wydawała książki, jedna odbierała, inna prowadziła notatki w katalogu systemem kartkowym, a czwarta w księdze czytelnika. System ten pomimo skomplikowania jest najlepszym, gdyż pozwala stwierdzić z całą pewnością, u kogo znajduje się pewna książka i jakie książki posiada dany czytelnik, naturalnie wszystkie te czynności może robić jedna osoba. Komitet w Lisewie może być przykładem dla innych; poza biblioteką prowadził wieczory i czytania literackie, wykłady popularne, przedstawienia amatorskie, a również szczególnie dobrze i pomysłowo urządził obchód 3-go Maja.

—** **TUCHOLA. (Jarmarki).** W kalendarzach na rok 1926 ogłoszono, że w dniach 4 maja i 5 października odbędą się w Tucholi jarmarki na bydło i konie. Tymczasem Ministerstwo Przemysłu i Handlu zadecydowało, że wszystkie, miastu Tucholi przyznane jarmarki mają mieć zakres pełny tj. o obrocie mieszanym. Zatem w mieście Tucholi odbędą się wroku 1926 jeszcze następujące jarmarki kramne, na bydło i konie: 4 maj, 1 czerwca, 3 sierpnia, 5 października i 2 listopada.

—** **OSTROWITE pod Czerskiem.** Niedawno szalała tu taka wichura, jakiej najstarsi ludzie nie pamiętają. Fale na tut. jeziorze dochodziły do wysokości półtora metra i jezioro czyniło wygląd morski. W lesie powywracanych zostało dużo drzew z korzeniami. Dużo dachów uszkodzonych, jeden dach ze starego domu na pustkowiu został doszczętnie zniszczony i zniesiony, a budynek się zawalił, pokrywając pod swemi gruzami kilkadziesiąt centnarów sztucznego nawozu.

—** **MIEDZNO,** pow. chojnicki. **(Pożar).** Posiedzicielowi tutejszemu Krzosce spalił się dom mieszkalny, który niedawno temu nabył od p. Landowskiego. Spaliła się przytem większa ilość zboża, które miał na strychu. Ogień wybuchł z pieca i to przed południem w środę ubiegłą.

—** **CZERSK. (Bójka).** We torek w południe doszło do sprzeczki między dwoma wyrostkami, z których jeden Gwizdała Augustyn uderzył swego przeciwnika Morzucha siekierą w głowę, ciężko raniąc go, tak że M. oddany został pod opiekę lekarską.

(Koncert w strzelnicy). W drugie święto Wielkanocy odbył się w strzelnicy koncert, który ściągnął dużo publiczności tutejszej. Nowy dzierżawca Strzelnicy p. Kościelny, dał podczas owego koncertu dowód wielkiego zmysłu organizacyjnego gdyż umiał swoich gości w zupełności zadowolnić, okazując im prawdziwie polską gościnność. Wielu spędziło tam kilka przyjemnych chwil.

—** **OSTROWO,** pow. pucki. **(Nowe kółko śpiewackie).** Staraniem miejscowego nauczyciela p. Szelbracikowskiego w wiosce naszej powstało towarzystwo śpiewu.

—** **ŁEBCZ,** pow. pucki. **(Budowa nowego kościoła).** Przystąpiono tu do budowy kościoła, jaki stanąć ma na gruzach starej świątyni. O pół kilometra od wioski naszej na gruncie p. Klemensa Falkowskiego natrafiono na cmentarz z czasów pogańskich, o czem świadczy mnóstwo urn, znajdujących się w ziemi.

—** **ŁEBNO,** pow. wejherowski. **(Pożar).** Dnia 27 marca spłonął doszczętnie dom mieszkalny gospodarza Jana Bojewskiego. Pożar spowodowały iskry, spadające z komina na słomiany dach. Szkody wynoszą około 20 000 złotych.

Z całej Polski.

—* **WARSZAWA. (Włochy rozbudowują się).** Miejscowość Włochy pod Warszawą, gdzie znajduje się wielka fabryka i odlewnia firmy Ortwein - Karasiński, zatrudniająca kilkaset robotników, rozbudowuje się i zaludnia coraz bardziej. W roku ubiegłym wybudowano tam kilkanaście nowych domów, w tym roku stanąć ma ich 39. Miasteczko dostało w tych dniach światło elktryczne z okręgowej elektrowni w Pruszkowie. Jeśliby projektowane przeniesienie stacji towarowej Warszawy do Włoch, miało być uskutecznione, Włochy rozwiną się wspaniale.

Rozmaitości.

✕ **Pocałunek nieboszczyka.** W Milwaukee (Ameryka) niejaki Smith wniósł skargę rozwodową przeciw żonie, albowiem na seansach spirytystycznych całowała się ona ze zjawą swego pierwszego zmarłego męża. Sędzia oświadczył, że całowanie się z ciałem astralnem nie stanowi wiarołomstwa małżeńskiego i odmówił udzielenia rozwodu.

✕ **Połknął 252 szpilki.** W tych dniach do jednego ze szpitali berlińskich przywieziono człowieka, który w celach samobójczych połknął mnóstwo szpilek. Z żołądka jego wyprowadzono już 252 szkilki dwucentymetrowej długości. Jak się zdaje, samobójcę tego bedzie można utrzymać przy życiu.

✕ **Bogata żebraczka.** W zamieszkanej przez ubogich ludzi dzielnicy Manchesteru (Anglja) zmarła w tych dniach niejaka Klara Jones, 74-letnia stara panna, uważana powszechnie za żebraczkę, żyła bowiem w zupełnej nędzy.

Jakże jednak zdziwiono się przy spisywaniu inwentarza małego domku, zajmowanego przez zmarłą, gdy znaleziono poukrywane w różnych kątach monety złote, wartości 2,700 funt. szterl., a pozatem papiery procentowe na ogólną sumę 40 000 sunt. szterl., tj. około 1 500 000 złotych.

Humor i satyra.

UDANA PRZEJAŻDŻKA.

— Jak się udała państwu przejażdżka samochodem?

— Doskonale! Mogliśmy się pozabijać, tymczasem jesteśmy tylko... ranni.

KSIĘGA ZAŻALEŃ.

Gość (do chłopca hotelowego): — Co znaczą te głośne śmiechy w drugim pokoju?

Chłopak (zajrzawszy przez drzwi): — To nic, proszę pana! Nasz gospodarz czyta numerowym hotelową księgę zażaleń!

SZLACHTA PALESTYŃSKA.

Icek (onże Ygnasz) do swego przyjaciela: — Mój tate był 3 tygodnie w Karlsbadzie i przywiózł mi piękny scyzoryk z napisem: Karlsbad.

Abramek (obecnie Adasz): — Aj! Aj! mój tate był wczoraj w „Romie“ i przyniósł mi łyżeczkę, na której jest napisane: Roma.

NA LEKCJI GEOGRAFJI.

— Powiedz mi, jaki kraj europejski jest najbogatszy?

— Polska.

— Dlaczego?

— Bo najmniej ludzi w niej pracuje.

TAKŻE RACJA.

— Sprzedałeś mi psa, mówiąc, że żadnemu człowiekowi nic nie zrobi, a podłe psisko potargało mi całe spodnie.

— No, a czy spodnie to człowiek!

W WAGONIE.

— Strasznie się obawiam dziś katastrofy kolejowej.

— Dlaczego właśnie dzisiaj?..

— Bo wiozę pełen kosz jaj na święta!

DOWÓD.

Pani do nowej służącej: — Przypuszczam, Marysiu, że będziesz u nas długo. Mnie nie jest trudno dogodzić.

Służąca: — Właśnie to sobie pomyślałam, jak tylko zobaczyłam pana!

DRUKARNIA POMORSKA TOW AKC. GRUDZIĄDZ
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.

Poznański Bank Ziemian S. A. · Grudziądz

Zboże Nasiona | Telefon 795 - 895. Telegram: Ziemia | Węgle Nawozy

6968

KINO ORZEŁ

Początek o godzinie 6 i 8 w niedzielę, o godz. 4.15.

W niedzielę, o godz. 2: **wielkie przedst. dla dzieci i młodz.**

Dziś! Uroczysta premjera długo oczekiwanego filmu pod tytułem: **Dziś!**

Świat bez mężczyzn

Kapitalna historja fantastyczna z roku **1950**

z treści: Na całym świecie niema mężczyzny—ani na lekarstwo! **Wynalezienie mężczyzny jest najradośniejszą zdobyczą niż odkrycie Ameryki! Jeden Adam wśród 50.000.000 kuszących Ew.** — Z mężczyznami wielka bieda, lecz bez mężczyzn żyć się nie da! **Panie i Panowie!** Ten 'ście wielki szlagier musicie zobaczyć! Dla młodzieży poniżej lat 17 tu wzbronione. 6403

Nadprogram:

Intryga Miłości

wesoła farsa w 2 aktach. w rol. gł.: **3 małpy!!**

Orkiestra powiększona ściśle zastosowana do obrazu pod batutą **p. HASS**

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy **nadsekretarz miejski** Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do ogólnej wiadomości, iż terminy płatności poniżej wymienionych podatków i opłat komunalnych i państwowych już upłynęły.

1. Dodatek komun. do państw. podatku dochodow. za rok 1925.
2. Komunalny podatek od lokali za czas od 1. I. — 30. VI. 26 r.
3. Podatek od psów za czas od 1. I. — 30. VI. 1926 r.
4. Podatek od posiadania przedmiotów zbytku tj. samochodów, powozów, rowerów, fuzji itp. za czas od 1. I. — 31. XII. 26.
5. Opłaty za kanalizację, wywóz śmieci i czyszczenie ulic za czas od 1. I. — 31. III. 1926 r.
6. Państw. podatek od nieruchomości za czwarty kwartał 1925 r.
7. Państw. podatek od lokali za pierwszy kwartał 1926 r.

Odroczone należności tytułem państw. podatku od lokali za II półrocze 1925 winny być wpłacone:

a) połowa w ciągu miesiąca kwietnia 1926 r.

b) druga zaś połowa w ciągu miesiąca czerwca 1926 r.

8. Państw. podatek gruntowy za czas od 1. I. — 31. VI. 26 r.

Wzywa się zatem osoby zalegające z płaceniem podatków państwowych i gminnych jak również opłat za kanalizację itp. do bezzwłocznego wpłacenia takowych do Miejsk. Kasy Podatkowej, Ratusz II, pokój 37, w przeciwnym bowiem razie będą stosowane ustanowione ustawą z dn. 31. VII. 24 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 73 poz. 721, dalsze kary za zwłokę, jakoteż ewentualne koszta przymusowego ściągnięcia należytości podatkowej.

Grudziądz, dnia 8 kwietnia 1926 r.

Magistrat m. Grudziądza
Wydział II. Podatkowy
6391 (—) Lipowski.

W rejestrze spółdzielni nr. 35 zapisano dziś przy spółdzielni „**Spółka piekarska Grudziądz**", zapisana spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, iż spółdzielnię skreślono po ukończeniu likwidacji.

Grudziądz, dnia 3 marca 1926 r.

Sąd Powiatowy. 6397

W rejestrze handlowym Oddział A pod nr. 880 zapisano dziś firmę „Skład delikatesów Franciszek Jurkowski w Grudziądzu, ul. Lipowa 1". Właścicielem jest Franciszek Jurkowski z Grudziądza ul. Lipowa 1.

Grudziądz, dnia 4 marca 1926 r.

Sąd Powiatowy. 6398

Wyrokiem wykluczającym poniżej wymienionego Sądu z dnia 10 marca 1926 r. został list hipoteczny z dnia 20 grudnia 1909 r. na zapisaną w księdze gruntowej Nowe Mosty karta 23 w oddziale III pod nr. 2 kwotę 4000 mk. z 5% odsetkami dla Reinholda Schmidta i Julijusza Schmidta pozbawiony mocy.

Grudziądz, dnia 11 marca 1926 r.

Sąd Powiatowy. 6399

Wyrokiem wykluczającym poniżej podanego Sądu z dnia 10 marca 1926 r. został list hipoteczny na zapisaną w księdze gruntowej Nowe Mosty, karta 2 w oddziale III pod nr. 177 resztę ceny kupna w kwocie 10.000 mk. z 5% odsetkami od 10 lipca 1912 r. dla Vorschussverein E. G. m. b. H. w Łasinie pozbawiony mocy.

Grudziądz, dnia 12 marca 1926 r.

Sąd Powiatowy. 6400

Wyrokiem wykluczającym poniżej podanego Sądu z dnia 10 marca 1926 r. został list hipoteczny na zapisaną w księdze gruntowej dobro Polskie Węgrowo i folwark Polskie Węgrowo w oddziale III pod nr. 43 czyli 9 hipoteką w kwocie 20.000 mk. z 5% odsetkami od dnia 1 kwietnia 1905 r. na rzecz Eugenjusza Klettnera pozbawiony mocy.

Grudziądz, dnia 12 marca 1926 r. 6402

Sąd Powiatowy.

Wyrokiem wykluczającym poniżej wymienionego Sądu z 10 marca 1926 r. został list hipoteczny z dnia 29 września 1919 r. na zapisaną w księdze gruntowej Grudziądz, karta 611 w oddziale III. pod nr. 10 resztę ceny kupna w kwocie 8000 mk. z 5% odsetkami od dnia 13-go września 1919 r. dla Elise Ritter urodz. Kabisch z Grudziądza pozbawiony mocy. 6401

Grudziądz, dnia 12 marca 1926 r.

Sąd Powiatowy.

Uchwała.

Rolnik **Władysław Sokalski** z Nowej Wsi powiat Grudziądz stawił wniosek o wywołanie trzech blankietów wekslowych z daty Grudziądz dnia 18 grudnia 1925 r., z których dwa opiewały po 100 (sto) dolarów ameryk. a jeden na kwotę 50 dol. am. Blankiety te były podpisane przez Jana Jezierskiego z Grudziądza i zaopatrzone żyrami Bolesława Kalinowskiego i Marty Jezierskiej z Grudziądza. Blankiety te nie były wypełnione, jedynie naznaczona, była ołówkiem data płatności na dzień 1 lutego 1926 r. Blankiety te zaginęły i prawdopodobnie zostały skradzione.

Posiadaczy tych weksli wzywa się, by takowe przedłożyli i zgłosili swe prawa do nich w tutejszym Sądzie Powiatowym najpóźniej do terminu wywoławczego, który wyznacza się na **10 lipca 1926 r.** o godz. 10 przed pol. pokój nr. 8 z tem, że weksle te zostaną pozbawione mocy prawnej, o ile do tego czasu uprawniony się nie zgłosi, praw nie udowodni i nie przedłoży dokumentów. 6396

Grudziądz, dnia 16 lutego 1926 r.

Sąd Powiatowy.

Wywołanie.

Pan dyrektor **Marceli Cisek** i jego żona Marja urodz. Lederer z Grudziądza, ul. Tuszewska Grobla 30, jako zapisani właściciele nieruchomości Grudziądz, karta 1829, wystąpili z wnioskiem aby uznać za nieważny list hipoteczny na 10.000 mk. (dziesięć tysięcy marek) wpisany w księdze gruntowej nieruchomości Grudziądz, karta 1829, w oddziale III. pod nr. 7. na rzecz „Ostbank für Handel u. Gewerbe zu Posen, Zweigniederlassung Graudenz", który ten list odstąpił Oskarowi Felgenhauerowi w Grudziądzu, a wpisany dnia 8 grudnia 1911. Ten list hipoteczny według twierdzeń i uwiarogodnień wnioskodawcy zaginął. Wzywa się posiadaczy wspomnianego dokumentu, by najpóźniej w terminie wywoławczym, który wyznacza się przed niżej podpisanym Sądem pokój nr. 8, na dzień **14-go sierpnia 1926 r. o godz. 10-tej przed poł.** prawa swoje zgłosił i przedłożył powyższy dokument pod rygorem uznania wspomnianego listu hipotecznego za nieważny. 6395

Grudziądz, dnia 22-go lutego 1926 r.

Sąd Powiatowy.

Państw. Nadleśnictwo Jamy.

We wtorek, dnia 13 bm., o godzinie 10-tej rano, odbędzie się w lokalu **p. Bluma w Dusocinie i w czwartek, dn. 15 bm** w lokalu p. Pawlikowskiego **w Szl. Waldowie**

licytacja na drewno opałowe i użytkowe.

Sprzedawane będą większe ilości szczap sosnowych. 6404 **Państw. Nadleśniczy.**

Dobrowolna sprzedaż.

Z pozostałości p. Schilling, 3-go Maja nr. 1, sprzedawane będą następujące rzeczy:

urządzenie restauracyjne, składające się z aparatu do piwa, różnych stołów i krzeseł, wertyka, 3 szaf do rzeczy, dywanu i różnych innych przedmiotów. 6760

BANK LUDOWY

Tel. 421 Sp. z odpowiedzialn. nieogr. **Założony w roku 1890** Tel. 421

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowane wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek: na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym

5814

Hipolit Kotliński

ul. Mickiewicza 24 - Telefon 3
ul. Wybickiego 7 - Telefon 8

poleca

na sezon wiosenny

w wielkim wyborze:

Konwie do mleka (różne wielkości)

CENTRYFUGI najlepsze systemy

Łóżka żelazne dla dzieci i dorosłych

Materace

Wózki (sportowe) dla dzieci

Siatki na płoty (4 i 6 kąt.)

oraz wielki wybór aluminiowych **naczyń kuchennych!!**

6337

Towarzystwo Przemysłu Naftowego BRACIA NOBEL

POZNAŃ, Wały Jana III 12
BYDGOSZCZ - Szretery

3674

POLECAMY SPECJALNĄ

NAFTĘ

do motorów Fordsona i innych

cena 51,70 złotych za 100 kg

LOCO SKŁADY POZNAŃ LUB BYDGOSZCZ

FABRYKA POŃCZOCH LUCJAN STETKIEWICZ

Grudziądz, Groblowa (Plac Kąpielowy) Telefon nr. 284

poleca swoje wyroby znane z trwałości i przystępnych cen oraz podaje do wiadomości, że **sprzedaż detaliczna** pończoch jest również **w MAGAZYNIE**

»SPORT« GRUDZIĄDZ Pl. 23 Stycznia 28

Kto dotychczas się nie zaopatrzył, niechaj spieszy jeszcze dzisiaj

6372

»TIVOLI«

W niedzielę, dn. 11 kwietnia br.

ZABAWA TANECZNA

Początek o godz. 6. (6761) Wstęp 1.— zł.

Farbiarnia i Pralnia Chemiczna G. Gede i S-ka

Grudziądz, telef. 316, Tuszewska Grobla 54 **filja: ul. Długa nr. 8**

przyjmuje wszelką garderobę do farbowania i czyszczenia chemicznego. 6140

Sprzedaże

Dobrze prosperujący

interes

przy głównej ulicy z towarem lub bez z powodu zmiany korzystnie **do sprzedania.** Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego nr. 6392.

Dobrze utrzymane **MEBLE** do sprzedania ul. Stara Rynkowa 6 w składzie.

Do sprzedania szafa do rzeczy, stół, szafa do książek i łóżko 6754 Szkolna 1 parter lewo.

Bryczka na 1 lub 2 konie, prawie nowa na sprzed. Wiad. w fabryce powozów DOMKE, ul. Strzelecka. Znajomym udz. się kredyt.

Zalety i wady! Światowej sławy psychografolog Szyller-Szkolnik opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółowe analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności przeznaczenie. Analizę wysyła się po otrzymaniu 3 zł można znaczkami pocztowymi. Osobiście przyjmuje od 12—7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa, Psycho - Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25**

Kupno

Pianino

lub krótki fortepian kupię za gotówkę. Zgłosz. do Gł. Pom. nr. 6756pm.

Pianino

dobrze utrzymane kupię za gotówkę. Of. do Gł. Pomorskiego nr. 6758pm

Poszuk. kupna **domu** z ogrodem w mieście ewentualnie tuż pod miastem. Zgłoszenia do Głosu Pom. nr. 6749pm

Dzierżawy

Wydzierżawię SKŁAD z urządzeniem, stosowny na każde przedsiębiorst. najlepiej dla szewca lub krawca. Oferty do Głosu Pomorskiego nr. 6759pm

Posady

Chłopca do posyłek poszuku natychmiast **Hodam & Ressler** przy dworcu. 6389

Mieszkania

Pokój umeblowany z pełnem utrzymaniem do wynajęcia **Kościuszki 2,** II prawo.

1 i 2 pokoje umebl. z używ. kuchni do wydzierżawienia Zgłosz. do Głosu Pom. nr. 6735pm

2 pokoje z kuchnią natychm. wydzierż. wraz z pewną część mebli do odstąp. Zgłosz. do Gł. Pom. nr. 6757pm

Nauka wychowanie

STEnografji wysoko wszystkich listownie bezpłatnie celem propagandy instytut Stenograficzny. **Antoniego Wojnara, Warszawa, Kruczа nr. 20** 6507